Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., za tekstem od 40 — 130, nekrologi od 30 — 150.

Nr 96 (695) B CZWARTEK, 7 KWIETNIA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ

Przez walkę z reakcją, wyzyskiem i ciemnotą w gromadzie do rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi

Zakończenie Zjazdu ZSCh

Wybór władz i uchwalenie statutu

5 bm. zakończył się III Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej. W ostatnim dniu obrad, po zakończeniu dyskusji, Zjazd jednomyślnie uchwalił nowy Statut ZSCh i deklarację zjazdową.

Delegaci dokonali również wyboru nowych władz. Prezesem Zarządu Głównego został ponownie Stefan Ignar, sekretarzem generalnym — Mieczysław Bodalski.

Zjazd przyjął również rezolucję wyrażającą całkowite poparcie mas chłopskich dla stanowiska Rządu w sprawie Kościoła oraz podkreślił zdecydowaną wolę ludu polskiego obrony pokoju.

Po południu drugiego dnia obrad trwała w dalszym ciągu dyskusja nad wygłoszonymi na zjeździe referatami. W dyskusji m. in. zabrał głos min. Oświaty dr. **Skrzeszewski.**

Przedstawiając rozbudowę oświaty w planie sześcioletnim, mówca stwierdził:

W latach 1950 — 1955 mamy wybudować na wsi 3.000 szkół o 2 nauczycielach, 2.000 szkół o 3 nauczycielach, 700 szkół o 4 nauczycielach i 200 szkół o 5 nauczycielach.

Ogółem chcemy wybudować na wsi w okresie 6-letniego planu około 6.200 nowych budynków szkolnych, wydając na ten cel przeszło 30 miliardów zł. (oklaski).

W dalszym ciągu min. Skrzeszewski omówił drugie zagadnienie, jakim jest doprowadzenie dzieci chłopskich i dzieci robotniczych do szkoły średniej i wyższej.

W zakończeniu min. Skrzeszewski powiedział:

„Nie bojąc się podżegaczy wojennych będziemy budować i **ZBUDUJEMY USTRÓJ SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ** i lepsze szczęśliwsze życie".

Referat posła Bodalskiego

W tym samym dniu gen. sekretarz Zarządu Głównego ZSCh. pos. Mieczysław **Bodalski** omówił osiągnięcia gospodarcze i kulturalne, dorobek organizacyjny ZSCh. oraz projekt nowego statutu.

Poseł Bodalski stwierdził m. in.: „Pierwszym podstawowym elementem w projekcie nowego statutu jest jaśniejsze określenie klasowego charakteru ZSCh.

Paragraf pierwszy mówi, że ZSCh jest masową, bezpartyjną organizacją, stojącą na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego, reprezentującą interesy chłopów małorolnych i średniorolnych i realizującą zadania demokracji ludowej".

ZSCh. jest jednocześnie platformą ścisłej współpracy członków PZPR, SL i PSL na wsi i jest ogniwem mocno wiążącym pracę tych partii z masami bezpartyjnych chłopów i chłopek.

W myśl projektu nowego statutu ZSCh. opiekować się będzie tworzonymi dobrowolnie przez chłopów spółdzielniami produkcyjnymi, udzielając im, wspólnie z CRS „Samopomoc Chłopska" pomocy instruktorskiej, prawnej, organizacyjnej, gospodarczej i kulturalnej.

3 dzień Zjazdu

5 bm. w 3 dniu Zjazdu 80-osobowa delegacja chłopska złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, oraz przy pomniku Bohaterów Związku Radzieckiego na Pradze.

W tym samym dniu przedstawiciele Zjazdu zwiedzili trasę W—Z, budowę Domu PZPR, fabrykę im. gen. Świerczewskiego, Muzeum Narodowe oraz zakłady „Ursus".

Trzeci dzień obrad otworzył prezes Ignar, witając przybyłego na Kongres ambasadora Bułgarii Kozowsky'ego.

W dyskusji kierownik wydziału rolnego KC PZPR — poseł **Chełchowski** omówił fachową pomoc dla rolnika oraz zagadnienie podatku gruntowego.

Kierownik wydziału rolnego KC PZPR oświadczył, że jeśli działacze ZSCh potrafią należycie uregulować rozdział podatku gruntowego, to wroga propaganda spotka się wszędzie z odpowiedzią, że podatek gruntowy jest słuszny, jest wprowadzony w myśl życzeń chłopa mało i średniorolnego.

Ostatni przemawiał w dyskusji prezes CSR — **Pszczółkowski**, po czym dyskusję podsumował sekretarz gen. Związku — **Bodalski**, który następnie odczytał w imieniu komisji statutowej tekst Deklaracji III Zjazdu Krajowego ZSCh oraz wniesione poprawki do projektu nowego statutu Związku.

Deklaracja i nowy Statut ZSCh zostały przez III Krajowy Zjazd ZSCh jednomyślnie uchwalone.

Nowe władze ZSCh

Po przerwie obiadowej przewodniczący komisji-matki odczytał projektowany skład Zarządu Głównego ZSCh. Delegaci przyjęli proponowaną listę jednomyślnie.

Również przyjęto zgłoszone przez komisję-matkę listy członków Komisji Rewizyjnej oraz Sądu Związkowego.

Prezesem został po raz drugi Stefan IGNAR, wiceprezesami Konstanty DUMANSKI, Wacław SCHAYER i Stanisław PIOTROWSKI.

Na sekretarza generalnego wybrano Mieczysława **Bodalskiego**, a na jego zastępcę Piotra **Głowackiego.** Poza tym, jako członkowie Prezydium zarządu zostali wybrani: Bronisław **Warowny**, Wanda **Podniesińska** i Edmund **Pszczółkowski.**

(Dokończenie na str. 2-ej)

»Krzyk jarzębiny«

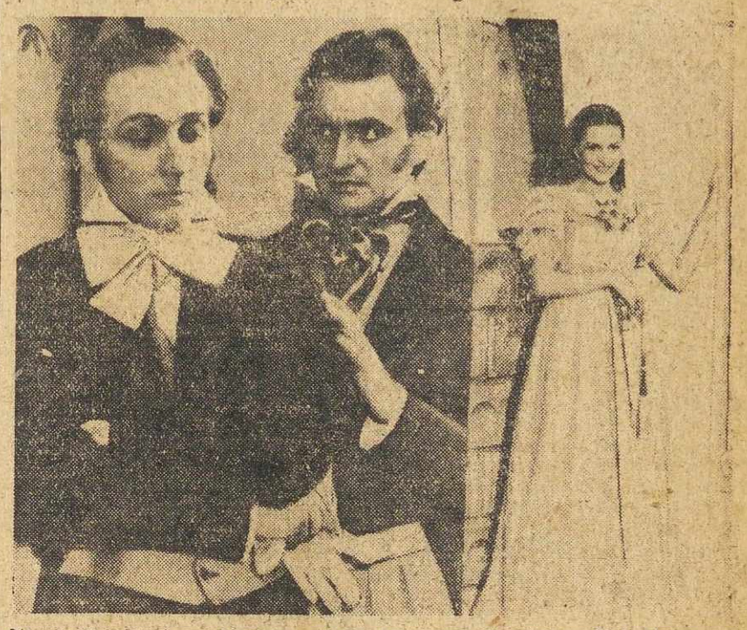

„Krzyk jarzębiny" — pierwszy utwór sceniczny Wacława Kubackiego — jest wielkim sukcesem polskiego dramatopisarstwa powojennego. Sztukę wystawił stołeczny „Teatr Kameralny". Na zdjęciu: Czesław Wołłejko w roli Ludwika Spitznagla, Wieńczysław Gliński w roli Konstantego Rdułtowskiego i Renata Kossobudzka w roli Laury Rdułtowskiej. *(Recenzja na str. 4-ej).*

Delegacja chłopów radzieckich zwiedziła Warszawę

Delegacja chłopów radzieckich na III zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej zwiedziła 5 bm. Warszawę.

Duże wrażenie na gościach radzieckich wywarł zapał, z jakim robotnicy polscy odbudowują stolicę, widok Nowego Światu, dziesiątki powstałych na gruzach nowych gmachów i budynków mieszkalnych, instytucji państwowych i społecznych. Delegaci zwiedzili również budowę trasy W—Z, budowę Centralnego Domu PZPR, Stare Miasto i ruiny getta.

Na Pradze delegacja radziecka złożyła hołd polskim i radzieckim bojownikom o Polskę Ludową.

W każdym domu, bloku, dzielnicy

winien powstać komitet zwolenników pokoju

Wnioski polskie przed Kongresem Paryskim

PARYŻ (PAP). 4 b. m. obradowało pod przewodnictwem prof. **Joliot** Biuro Komitetu Wykonawczego Światowego Kongresu w Obronie Pokoju. Omówiono sprawozdania delegatów Polski — **Borejszy**, Węgier **Boldizsara** i Chin — **Lu-Tsui**, dotyczące przygotowań do Kongresu w tych krajach.

Borejsza podkreślił ogromne rozmiary akcji przygotowawczej do Kongresu w Polsce. Akcja ta obejmuje wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego. Delegat Polski przedstawił dwie propozycje: 1) w sprawie akcji pokojowej wśród matek we wszystkich krajach i 2) w sprawie tworzenia komitetów zwolenników pokoju w każdym domu, bloku, dzielnicy.

Biuro stwierdziło znaczny sukces subskrypcji na światową akcję w obronie pokoju. Dotychczas zebrano przeszło 5 i pół miliona franków.

PARYŻ (PAP). Francuski komitet organizacyjny Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju przygotowuje się do przyjęcia przeszło 1.500 zgłoszonych dotychczas delegatów zagranicznych.

Z Brukseli donoszą, że przewodnicząca Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet pani Cotton została przyjęta przez królową belgijską Elżbietę, która zgłosiła przystąpienie do Światowego Kongresu w obronie pokoju oraz wyraziła solidarność ze stanowiskiem Ligi Kobiet belgijskich w tej sprawie.

Memorandum ZSRR do Włoch, Norwegii, Danii i Islandii

W SPRAWIE PAKTU ATLANTYCKIEGO

Przystąpienie Hiszpanii frankistowskiej — kwestią czasu

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że 4 b. m. rząd radziecki przesłał za pośrednictwem swych przedstawicieli dyplomatycznych rządom Włoch, Norwegii, Danii i Islandii memorandum w sprawie paktu atlantyckiego, które poprzednio zostało przesłane rządom St. Zjednoczonych, W. Brytanii i innych państw i które ogłoszono 1 b. m.

WASZYNGTON (Telepress). Henry Wallace, przywódca amerykańskiej Partii Postępowej, oświadczył w Nowym Jorku, że przystąpienie Hiszpanii faszystowskiej do paktu atlantyckiego jest tylko kwestią czasu. Wallace dodał, że gen. Franco jest właściwym autorem paktu, skierowanego przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Przemawiając na wiecu pokojowym, urządzonym pod auspicjami Zjednoczonego Komitetu Antyfaszystowskiego, Wallace określił pakt atlantycki, jako realizację pragnień i marzeń gen. Franco i Hitlera.

46 proc. Anglików nic nie wie o pakcie

LONDYN (Telepress). 46 proc. ludności wysp brytyjskich nie wie nic o pakcie atlantyckim, podpisanym przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych. Wiadomość tę ogłosił t. zw. Instytut Badania Opinii Publicznej.

LONDYN (PAP). W związku z podpisaniem paktu atlantyckiego niektóre dzienniki ujawniają sceptycyzm co do praktycznych następstw tego paktu.

„Daily Worker" podkreśla, że min. Bevin złożył podpis pod paktem atlantyckim bez zasięgnięcia opinii narodu brytyjskiego. Stanowi to jednocześnie złamanie przyrzeczeń wyborczych Partii Pracy, która w r. 1945 obiecywała wzmocnienie sojuszu ze Zw. Radzieckim.

KOPENHAGA (PAP). Omawiając podpisanie paktu atlantyckiego, dziennik „Land og Folk" pisze m. in.:

„Minister spraw zagranicznych Danii Rasmussen złożył wraz z kolegami reprezentującymi państwa-wasale St. Zjednoczonych, podpis pod paktem atlantyckim. Przypomina to nie tak dawne czasy, kiedy inny rząd, występując rzekomo w imieniu Danii, podpisał inny pakt, zmontowany przez inne agresywne mocarstwo — Niemcy hitlerowskie. Mianowicie w 1941 Scavenius podpisał w imieniu Danii tzw. pakt antykominternowski, który naród duński uznał za prowokację.

Dziś również nie ulega wątpliwości, że podpis Rasmussena pod paktem atlantyckim nie nakłada na naród duński żadnych obowiązków".

Wcielenie arsenału wojennego Niemiec zach. do agresywnego bloku amerykańskiego

Rokowania trzech w Waszyngtonie

WASZYNGTON (TELEPRESS). Po podpisaniu paktu atlantyckiego, Acheson, Bevin, i Schuman rozpoczęli konferencję w sprawie Niemiec oraz wcielenia zachodnio-niemieckiego arsenału wojennego do Unii Zachodniej i paktu atlantyckiego.

Dep. Stanu twierdzi, że W. Brytania, Francja i USA są zdecydowane dokonać podziału Niemiec i przyjąć ich zachodnią część do „systemu obronnego".

Urzędnicy Dep. Stanu są przekonani, że anglo-amerykańsko-francuskie porozumienie w sprawie Niemiec nie natrafi już na żadne przeszkody, ponieważ rządy paryski i londyński wyraziły milczącą zgodę na puszczenie w ruch pełną parą produkcji zbrojeniowej w Niemczech zachodnich.

Przemysł zbrojeniowy Bizonii wznawia produkcję

BERLIN (TELEPRESS). Zachodnioniemiecki przemysł **WZNOWIŁ PRODUKCJĘ POCISKÓW KARABINOWYCH.** Licencjonowana przez Brytyjczyków niemiecka agencja prasowa DPD przyznała, że „władze anglo-amerykańskie udzieliły pozwolenia na tymczasową produkcję".

Rozmowy odbywające się obecnie w Londynie mają na celu ostateczną legalizację tego przemysłu wojennego, który został rzekomo „zniszczony przez lotnictwo amerykańskie w czasie wojny".

DPD przyznała także, że produkcja pocisków karabinowych została rozpoczęta bez „tymczasowych pozwoleń", opierając się jedynie na stwierdzeniu, że rozmowy londyńskie mają na celu uregulowanie tej sprawy.

PARYŻ (Obsł. wł.). Organ francuskiego MSZ — „Monde" — pisze:

„Pakt atlantycki obejmuje zbrojenia Niemiec. Można się obawiać, że mimo udzielanych nam zapewnień zbrojenia te będą postępowały w zbyt szybkim tempie. Jeśli stawia się jednak Europę na stopie wojennej, to jest rzeczą logiczną, że Niemcy zachodnie nie mogą być długo trzymane na uboczu".

Słowa te czytamy w organie **francuskiego MSZ!**

Nota ZSRR w sprawie zmiany granic zach. Niemiec

MOSKWA (PAP). W związku z decyzją rządów W. Brytanii, St. Zjednoczonych, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga w sprawie zmiany zachodnich granic Niemiec — ambasador ZSRR w Londynie Zarubin złożył na polecenie rządu radzieckiego w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych następującą notę:

„Rząd radziecki dowiedział się z komunikatu ogłoszonego 26 marca br. o decyzji rządów W. Brytanii, USA, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga, zmiany zachodniej granicy Niemiec i przyłączenia części terytorium Niemiec do Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządów tych państw, że deklaracja o pokonaniu Niemiec z 5 czerwca 1945 r., podpisana przez rządy ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji, stwierdza wyraźnie, iż rządy te „określą granicę Niemiec lub części Niemiec, a także ustalą statut Niemiec lub jakiegokolwiek obszaru, który w chwili obecnej stanowi część terytorium niemieckiego".

Wynika z tego, że zmiana granic terytorium niemieckiego, znajdującego się pod kontrolą 4 mocarstw, może być przeprowadzona tylko przez **WSPÓLNĄ DECYZJĘ RZĄDÓW ZSRR, USA, W. BRYTANII I FRANCJI,** które sprawują władzę zwierzchnią w Niemczech.

W związku z powyższym rząd radziecki uważa za konieczne zakomunikować rządom W. Brytanii, USA i Francji, iż uważa zmiany terytorialne, przeprowadzone przez te rządy na zachodniej granicy Niemiec, za nielegalne i sprzeczne z deklaracją o pokonaniu Niemiec z 5 czerwca 1945 r.

Analogiczne noty zostały przesłane przez ambasadorów ZSRR w Waszyngtonie i w Paryżu ministrom spraw zagranicznych St. Zjednoczonych Francji.

A. Burski przewodniczącym KCZZ

W związku z powołaniem przewodniczącego KCZZ Edwarda Ochaba do czynnej służby wojskowej na stanowisko wiceministra Obrony Nrodowej — złożył on mandat przewodniczącego KCZZ. Prezydium powierzyło pełnienie obowiązków przewodniczącego KCZZ dotychczasowemu wiceprzewodniczącemu Aleksandrowi Burskiemu.

Prezydium podjęło uchwałę zwołania plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych na 14 b. m.

Nowy rząd Wolnej Grecji

Zachariades — przewodniczącym Rady Wojennej

PARYŻ. (PAP). Agencja Elefteri Ellada ogłosiła listę członków nowego tymczasowego rządu demokratycznego w Grecji, w którego skład weszli przedstawiciele partii komunistycznej, partii agrarnej, Generalnej Konfederacji Pracy i innych demokratycznych organizacji i greckich.

Premierem tymczasowego rządu demokratycznego został Partsalides, sekretarz generalny EAM-u, wicepremierem — z ramienia partii komunistycznej — Joanides. Tekę ministra spraw zagranicznych objął Roussos, tekę ministra spraw wojskowych gen. Vlantas.

Sekretarz generalny komunistycznej partii Grecji, Zachariades, mianowany został przewodniczącym Najwyższej Rady Wojennej.

PRAGA (Telepress). Radiostacja Wolnej Grecji podała komunikat Dowództwa Armii Demokratycznej o zwycięskiej ofensywie wojsk demokratycznych w masywie górskim Grammos — Smolikas rozpoczętej 1 bm.

Oddziałom ateńskim nie udało się przerwać pierścienia wojsk demokratycznych, które posuwają się naprzód.

Nowa ofensywa Armii Demokratycznej wywołała prawdziwą panikę w Atenach.

Min. Przem. Lekkiego

Eugeniusz Stawiński

Wznowienie sesji ONZ w N. Jorku

NOWY JORK (AP). 5 bm. po południu wznowiono sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ, którą przerwano w połowie grudnia ub. r. w Paryżu.

Porządek dzienny obejmuje 23 punkty.

Otwarcia sesji dokonał obecny przewodniczący Generalnego Zgromadzenia dr. Evatt (Australia).

Charakterystyczne dokumenty sprzed 30 laty

Jak się zachowywali anglosascy interwencjoniści na okupowanych terenach radzieckich?

MOSKWA (PAP). W związku z rocznicą wyzwolenia północnych obszarów Rosji od angielskich, amerykańskich, francuskich imperialistów i wojsk białej gwardii — wychodzący w Archangielsku dziennik „Prawda Siewiera" opublikował szereg dokumentów, **charakteryzujących terrorystyczną i kolonialną politykę prowadzoną przez mocarstwa imperialistyczne na okupowanych terenach radzieckich.**

Autor przypomina, że Anglicy Amerykanie stworzyli na okupowanych przez siebie terenach gęstą sieć obozów koncentracyjnych i więzień.

Anglo-amerykańscy oprawcy katowali bezlitośnie więźniów politycznych, a bolszewików — bojowników czerwonej gwardii, partyzantów radzieckich, których udało im się schwytać rozstrzeliwali bezlitośnie.

Nawiązując do dokumentów, opublikowanych przez dziennik archangielski, „Prawda" przypomina, że prości ludzie w Stanach Zjednoczonych byli wówczas przeciwni interwencji.

Dokumenty opublikowane w dzienniku archangielskim — pisze „Prawda" — są bardzo pouczające. Charakteryzują one oblicze anglo-amerykańskich imperialistów i przypominają zarazem, jak bohaterska Armia Czerwona pod kierownictwem partii Lenina-Stalina rozgromiła interwencjonistów na północy i przepędziła ich z ziemi radzieckiej.

Krótko, węzłowato, wyczerpująco

Niemcy Zachodnie — domeną kapitału i hitleryzmu

Amerykańskie »wyznanie wiary«

NOWY JORK (Obsł. wł.). Wpływowe czasopismo United States News and World Report" pisze jasno i bez ogródek o celach polityki amerykańskiej w Niemczech.

„Minął już dzień kary dla Niemców. Obecnym programem amerykańskim jest **współpraca** (z Niemcami — dopis. red.), 250 wyroków śmierci wydaje się dostateczną liczbą. Denazyfikacja jest już zakończona. **Przeszłość hitlerowców nie będzie więcej brana pod uwagę. Ktoś musi przecież odbudować przemysł i stworzyć administrację.**

Demilitaryzacja — już przeprowadzona, z demontażem fabryk również skończono. (Jak — wiadomo! Dop. red.).

Nie należy spodziewać się rychłej likwidacji kartell.

Niemiecki przemysł — z wyjątkiem zakładów zbrojeniowych (?) — zaopatrzony będzie w maszyny produkcyjne i niezbędne surowce. St. Zjednoczone przewidziały to już w ramach planu Marshalla.

Pomoc finansowa, wyrażająca się sumą 200 milionów dolarów rocznie, będzie stale wzrastać. Kapitał amerykański sprzyjać będzie rozwojowi przemysłu w Niemczech.

DYREKTORAMI FABRYK BĘDĄ NIEMCY. NADZÓR NAD PRZEMYSŁEM SPRAWOWAĆ BĘDĄ RÓWNIEŻ NIEMCY".

Przewidując ewentualne obiekcje ze strony Francji lub W. Brytanii, pismo stwierdza krótko i stanowczo:

„Amerykanie dadzą sobie jednak radę z opozycją, gdyż oni dają dolary".

Koniec komedii

p. t. „Krawczenko"

W poniedziałek zapadł wyrok w procesie przeciw redaktorowi pisma „Les Lettres Francaises" i dwóm publicystom francuskim, oskarżonym o „znieslawienie" Krawczenki. Zostali skazani na zapłacenie po 50.000 franków odszkodowania oraz po 5.000 hrzywny, każdy.

W swoim czasie pisaliśmy w artykule o procesie Krawczenki:

„Zdarza się, że jakiś teatr wystawi kiepską sztukę i premiera kończy się t.zw. generalną klapą. Wówczas po jednym lub kilku przedstawieniach sztukę się zdejmuje z afisza. Komedii z Krawczenką nie można jednak zdjąć z afisza. Nie wypada. Musi się toczyć dalej, do smutnego finału. Jaki będzie ten finał? Nie wiadomo. Hollywoodcy rezyserzy nie mają zwyczaju rezygnować z kapitałów, włożonych w najgorszy nawet film".

Przewidzieliśmy więc, że w procesie może zapaść wyrok jaskrawo sprzeczny z wszystkim, co wykazała rozprawa. Nie mamy zresztą powodu chwalić się tym — nie była to żadna sztuka.

Zważywszy, że Krawczenko domagał się odszkodowania 10 milionów franków, można zresztą powiedzieć, że sędziowie trochę zawiedli zaufanie amerykańskich managerów tej impiezy, oceniając „honor" Krawczenki na sumę o tyle mniejszą.

By ich jednak nie za bardzo rozgniewać, starali się gorliwie w motywacji wyroku naprawić tę różnicę ceny i oceny. Trybunał uznał, że określenia Krawczenki jako „kłamcy" i „zdrajcy" zniesławiają go istotnie. Przypomnijmy, że Krawczenko został przez oskarżonych nazwany kłamcą m. in. dlatego, że podał o sobie całkowicie zmyślone dane, do czego musiał się przyznać przed sądem, oraz że książki swej nie napisał sam — w tym wypadku również przyznał przed sądem, że „korzystał z pomocy amerykańskich fachowców". Zdrajcą zaś został nazwany dlatego ze podczas wojny nie wrócił do ZSRR, ponieważ bał się pójścia do wojska, słowem zdezerterował z armii, która m. in. była sojusznikiem Francji. Poza tym dlatego, że książka jego była wyzyskana przez propagandę niderowską.

Mimo to w motywacji wyroku — która zresztą w niektórych miejscach jest wręcz humorystyczna — sąd uznaje, że wprawdzie „oskarżeni mieli prawo osądzać surowo Krawczenkę", ale **że „określenie go jako odrażającej istoty przekracza miarę dozwolonej krytyki"**, oraz że nazwanie Krawczenki zdrajcą „nie odpowiada w dokladny sposób rzeczywistości".

Czy te po prostu krętackie sformułowania są wynikiem tylko druzgocących argumentów przeciw Krawczence, których dostarczył proces, czy też przebijają przez nie jeszcze jakieś resztki zakłopotania sędziów francuskich z powodu ich roli w tym procesie?

Wracając do analogii zacytowanej poprzednio — francuscy aktorzy filmowi bronią się przeciw penetracji holly woodzkiej szmiry za pomocą protestów, demonstracji, strajków. Aktorzy w widowiskach politycznych, inscenizowanych przez fachowców amerykańskich, nie zdobyli się na żaden protest.

Że widowisko p.t. „Krawczenko" wbrew woli inscenizatorów z melodramatu stało się komedią — to już nie ich zasługa. **Starali się, jak mogli.** **Ed. W.**

Kronika polityczna

5 bm. premier Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów ambasadora R. P. w Belgradzie Jana Karola Wende.

✤

Minister Spraw Zagr. Modzelewski przyjął 5 bm. ambasadora Francji w Warszawie p. Jean Baelen.

Deklaracja Zw. Samopomocy Chłopskiej

(Dokończenie ze str. 1)

Zjazd przyjął następnie odczytane przez wiceprezesa Dumańskiego uchwały w sprawach gospodarczych i kulturalno - oświatowych.

Prezes CRS — **Pszczółkowski** odczytał „Wytyczne w sprawie współpracy między spółdzielczością i ZSCh". Wysunięte w deklaracji tezy zebrani przyjęli gorącym aplauzem.

Z żywo wyrażoną aprobatą zebranych spotkała się odczytana następnie przez sekretarza Zarządu Głównego ZSCh Głowackiego rezolucja, wyrażająca całkowite poparcie mas chłopskich w Polsce dla stanowiska Rządu w sprawie Kościoła.

Z kolei zebrani uchwalili rezolucję w sprawie stosunków międzynarodowych i walki o pokój.

Następnie sekretarz gen. ZSCh — Bodalski odczytuje tekst podziękowania dla Rządu RP i dla Rządu ZSRR za stworzenie warunków dla wzajemnego bliższego poznania się chłopów polskich i chłopów Zw. Radzieckiego.

III Kongres wzywa równocześnie Zarząd Główny ZSCh do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni między chłopami polskimi i chłopami radzieckimi.

Uczestniczka delegacji kołchozów Zw. Radzieckiego — **Maria Sawczenko**, przekazała zebranym pozdrowienia od kołchoźników Ukrainy Radzieckiej, przerzekając przekazać chłopom ukraińskim pozdrowienia od chłopów polskich.

III Krajowy Zjazd ZSCh zamknął prezes Związku Ignar, podsumowując wyniki 3-dniowych obrad.

Przyjęcie u premiera

Premier **Cyrankiewicz** wraz z członkami Rządu podejmował 5 bm. w godzinach wieczornych Prezydium III Zjazdu ZSCh oraz delegację chłopów radzieckich.

Na przyjęcie przybył marszałek **Kowalski**, wicemarszałkowie **Barcikowski i Zambrowski.** W przyjęciu wziął udział ambasador ZSRR **Lebiediew.**

Program walki o nową wieś

Uchwalona na zakończenie obrad deklaracja zjazdu stwierdza m. in.:

ZSCh stał się siłą, zdolną przeciwstawić się na wsi reakcyjnym ośrodkom wyzysku i ciemnoty — przeciwstawić się używaniu przez reakcję Kościoła dla polityki wrogiej Polsce Ludowej. Opierając się na współpracy stronnictw demokracji ludowej ZSCh toczy walkę z wszelkim wstecznictwem, stającym w poprzek dążeniom ludu polskiego, umacniającego swą władzę.

Rozwój demokracji ludowej i rozwój aktywności mas chłopskich wymaga coraz pełniejszego organizowania życia społecznego wsi na szczeblu gromadzkim. Na obecnym etapie zadanie to spełnić może tylko ZSCh, którego podstawową komórką organizacyjną jest Koło Gromadzkie.

ZSCh winien przyczynić się do rozwoju gospodarczego, kulturalnego i politycznego życia wsi przede wszystkim przez:

1 Rozłoczenie kontroli nad działalnością spółdzielni wiejskich wszelkiego typu.

2 Otaczanie opieką i udzielanie czynnej pomocy spółdzielniom produkcyjnym, zakładanym przez mało i średniorolnych chłopów.

3 Organizowanie pomocy sąsiedzkiej, broniąc ich przed wyzyskiem bogaczy wiejskich.

4 Czuwanie nad sprawiedliwym wymiarem i poborem podatków, walka z nadużyciami podatkowymi ze strony bogaczy, delegowanie chłopów mało i średniorolnych do Komitetów Współdziałania z władzami podatkowymi.

5 Czuwanie nad racjonalnym i sprawiedliwym społecznie rozdziałem kredytów oraz wszelkiej pomocy państwowej dla rolnictwa — zgodnie z interesami chłopów mało i średniorolnych.

6 Organizowanie chłopów, którzy zawierają kontrakty na produkcję żywca, roślin przemysłowych i innych z gminną spółdzielnią i przemysłem.

7 Organizowanie czynnego udziału gromady w nowej formie sojuszu robotniczo-chłopskiego, jaką jest Akcja Łączności fabryk ze wsią.

8 Dalszy rozwój i wzbogacenie form działalności Kół Gospodyń w ZSCh.

9 Walka z ciemnotą i wstecznictwem na polu kulturalnym.

ZSCh będzie okazywał wszechstronną pomoc Związkowi Młodzieży Polskiej oraz będzie organizował współpracę z tym Związkiem dla realizowania wyżej wymienionych zadań.

III Krajowy Kongres ZSCh podkreśla, że w obecnym okresie **NAJWAŻNIEJSZYM ODCINKIEM PRACY ZWIĄZKU MUSI SIĘ STAĆ GROMADA WIEJSKA.**

Hasłem naszego Związku niech będzie.

„Przez walkę z reakcją, wyzyskiem i ciemnotą w gromadzie umacniamy siłę demokracji ludowej i budujemy podstawy socjalizmu w Polsce".

Odrzucenie wniosku o rozwiązanie parlamentu francuskiego

PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło wniosek posłów gaullistowskich w sprawie rozwiązania Zgromadzenia i zarządzenia nowych powszechnych wyborów parlamentarnych.

Za wnioskiem głosowało jedynie 46 posłów gaullistowskich.

Nowomianowany poseł Belgii złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

5 bm. odbyła się w Belwederze uroczystość złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi RP przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Belgii p. Arthur Joseph Alexis Wauters.

Wręczając listy poseł Wauters wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Polska w swym dziele odbudowy daje dowody zapału równego temu, jaki wykazywała zawsze w walkach z wrogiem. Wzmożenie wymiany gospodarczej i kulturalnej pomiędzy obu naszymi krajami — stanowiące zasadniczy cel mojej misji — może przyspieszyć jeszcze bardziej i tak już zadziwiające tempo odbudowy Polski.

Prezydent RP przyjąwszy listy uwierzytelniające odpowiedział m. in.:

Miło mi usłyszeć z ust pańskich zapewnienia o uczuciach żywej sympatii narodu belgijskiego dla narodu polskiego.

Pracując nad odbudową naszego tak bardzo działaniami ostatniej wojny dotkniętego kraju, dążymy niezmiennie do utrwalenia dzieła pokoju w duchu bezwzględnej sprawiedliwości i powszechnego bezpieczeństwa.

Po przedstawieniu przez posła członków poselstwa, Prezydent RP zatrzymał posła na prywatnym posłuchaniu, przy którym byli obecni min. Modzelewski i sekretarz gen. MSZ amb. Wierbłowski.

Delegacja czechosłowackich Zw. Zaw. zwiedza ośrodki robotnicze Polski

Od 3 do 5 bm. bawiła w Warszawie delegacja czechosłowackich zw. zaw. (URO). Goście czechosłowaccy przybyli do stolicy w celu zapoznania się ze strukturą organizacyjną polskich zw. zaw., ruchem współzawodnictwa pracy i systemem oszczędzania.

3 bm. delegacja czechosłowacka zwiedziła m. in. trasę W—Z, Stare Miasto, osiedle WSM na Żoliborzu, teren budowy Domu PZPR i most śląsko - dąbrowski.

4 bm. związkowcy czechosłowaccy zapoznawali się z pracą poszczególnych działów KCZZ.

5 bm. delegacja podejmowana była przez Warszawską Radę Zw. Zaw., a następnie zwiedziła stołeczne zakłady pracy, Ubezpieczalnię Społeczną, szpitale itp.

5 bm. wieczorem delegacja czechosłowacka udała się do Łodzi, skąd wyjedzie do Krakowa, a następnie do Katowic.

9 bm. delegacja czechosłowacka opuści Polskę, udając się w drogę powrotną do Pragi.

Pogróżki min. Scelby

RZYM (PAP). Minister spraw wewnętrznych Scelba wygłosił w niedzielę przemówienie, które zawierało szereg gwałtownych ataków przeciwko włoskiej partii komunistycznej i ZSRR.

Scelba oświadczył, że „Włochy musiały przystąpić do paktu atlantyckiego, ponieważ są bezpośrednio zagrożone przez ZSRR". Powiedział on również, że „broń w rękach sił zbrojnych państwa nie jest elementem dekoracyjnym".

RZYM (PAP). Sekretariat Włoskiej Partii Komunistycznej ogłosił deklarację w związku z przemówieniem min. Scelby, stanowiącym zamach na pokój i konstytucję republikańską.

Deklaracja zwraca uwagę na zainicjowaną ostatnio i prowadzoną przez członków rządu oraz prasę rządową kampanię antykomunistyczną. W tej sytuacji wszyscy komuniści i szczerzy demokraci włoscy muszą wzmóc czujność i udaremnić wszelkie próby prowokacji.

Błędy polityczne wicepremiera Kostowa

Uchwała KC KPB

SOFIA (PAP). 26 i 27 marca br. obradowało plenum KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa „błędów politycznych i antypartyjnego stanowiska wicepremiera Trajczo Kostowa". Ogłoszony w dzienniku „Rabotniczesko Dielo" komunikat KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej podaje uchwaloną jednomyślnie na plenum rezolucję, w której m. in. czytamy:

KC KPB, po wysłuchaniu referatu wicepremiera **Kolarowa**, który omówił błędy polityczne oraz antypartyjne stanowisko Trajczo **Kostowa**, stwierdził co następuje:

1 Trajczo Kostow prowadził nieszczerą i nieprzyjazną politykę w stosunku do Zw. Radzieckiego, wykazując nacjonalistyczne odchylenie.

2 W toku decydowania najważniejszych spraw państwowych Kostow systematycznie podważał zasady zespołowego kierownictwa na terenie partii i w łonie rządu, ograniczał inicjatywę poszczególnych ministrów i przeszkadzał we wzmacnianiu prawdziwego demokratycznego systemu rządu.

3 Kostow usiłował rozpalić frakcyjną walkę wewnątrz partii. Dopuścił się on też świadomych usiłowań wzbudzenia nieufności w stosunkach między KPB i WKP(b).

4 W swych usiłowaniach samokrytyki Kostow okazał się nieszczery co uwydatniło się zwłaszcza podczas obrad plenum KC, kiedy podjął on otwarcie walkę z Biurem Politycznym i jego decyzjami.

Biorąc powyższe pod uwagę KC KPB postanowił: zatwierdzić sprawozdanie Biura Politycznego złożone przez Kolarowa, omawiające błędy polityczne i antypartyjne stanowisko Kostowa; usunąć Kostowa z Biura Politycznego i zwolnić go ze stanowiska zastępcy prezesa Rady Ministrów i przewodniczącego Komitetu do spraw gospodarki i finansów.

KC KPB wyraził głębokie przekonanie, że cała partia zjednoczy się wokół powziętych decyzji, zaostrzy czujność, zmobilizuje swe siły w walce przeciwko nacjonalizmowi i wzmoże akcję uświadamiającą w duchu proletariackiego internacjonalizmu jeszcze konsekwentniej.

W 100-ną rocznicę śmierci Słowackiego

Staraniem Tow. Literackiego im. A. Mickiewicza i Tow. Naukowego Warszawskiego, odbyło się dnia 4 bm. uroczyste posiedzenie dla uczczenia 100 rocznicy śmierci Juliusza Słowackiego.

W posiedzeniu wzięli udział: wiceminister Oświaty **Krassowska** i wiceminister Kultury i Sztuki **Sokorski.**

Posiedzenie zagaił prezes Tow. Literackiego im. Mickiewicza prof. dr. **Krzyżanowski**, po czym prof. dr. **Kleiner** wygłosił prelekcję „O sztuce poetyckiej J. Słowackiego".

Po recytacjach utworów Słowackiego prof. dr. **T. Makowiecki** wygłosił odczyt o „Anhellim" Słowackiego.

Po podpisaniu „Paktu Atlantyckiego"

Nawet reakcyjna prasa nie ukrywa niepokoju

Uzbrojenie Niemiec - „logiczną konsekwencją" stwierdza organ francuskiego MSZ

PARYŻ (Obsł. wł.). Komentarze londyńskie, waszyngtońskie i paryskie pod podpisaniu paktu atlantyckiego nie zawierają na ogół niczego **poza urzędowym „hellowaniem" Waszyngtonowi.** Niemniej jednak wielu nawet **reakcyjnych** komentatorów paryskich **nie ukrywa daleko idących zastrzeżeń.**

„Combat", którego nie można podejrzewać o sympatie komunistyczne, protestuje **„przeciw postanowieniu parlamentu przed faktem dokonanym".** Dziennik odrzuca kategoyrcznie sugestie jakoby pakt atlantycki był koniecznością. **„Ani sprawy wewnętrzne, ani sytuacja międzynarodowa nie narzucają konieczności paktu. Żaden odpowiedzialny wojskowy czy cywil nie może poważnie twierdzić jakoby groziło nam niebezpieczeństwo ze strony armii radzieckiej. Pakt przeprowadzą podział świata na dwa bloki i jest wstępem do wyścigu zbrojeń. Nie można też mówić o t.zw. trzeciej sile międzynarodowej, ale jedynie o St. Zjednoczonych i ich satelitach.** Nie można więcej mówi o St. Zjednoczonych Europy, **ale jedynie o europejskim przedłużeniu St. Zjednoczonych Ameryki.** Należy przewidywać **powrót do władzy napastniczych kół finansowych".**

Dziennik wypowiada się w konkluzji **za porozumieniem między St. Zjednoczonymi i Zw. Radzieckim.**

Podwójna gra Kuomintangu

Wysłannik Czang-Kai-Szeka jedzie do USA aby przyspieszyć rokowania o „Pakt Pacyfiku"

LONDYN (PAP). Agencja prasowa Chin Ludowych donosi, że w chwili gdy rząd Kuomintangu wysyła delegację pokojową do Pekinu — władze Kuomintangu czynią usilne przygotowania do kontynuowania wojny, oraz tłumią ruch pokojowy w Chinach południowych.

W Nankinie odbyła się potężna manifestacja studentów, domagających się szybkiego zawarcia pokoju. Policja zaatakowała demonstrantów. W czasie starć około 100 studentów odniosło rany, kilkunastu zostało zabitych.

Równocześnie przedstawiciele Kuomintangu w Waszyngtonie wywierają presję na Departament Stanu, domagając się przyśpieszenia rokowań w sprawie utworzenia paktu państw Pacyfiku. W tym celu przestępca wojenny Soong udaje się w najbliższych dniach do Stanów Zjednoczonych.

Przed podróżą odbył on konferencję z Czang Kai Szekiem.

Ambasador RP w Moskwie u ministra sił zbrojnych ZSRR

MOSKWA (PAP). Ambasador RP w Moskwie Marian Naszkowski złożył 4 b. m. wizytę ministrowi sił zbrojnych ZSRR marszałkowi Wasilewskiemu.

Ambasadorowi towarzyszył attache wojskowy ambasady gen. dyw. Prus-Więckowski.

Kobiety — przodownice pracy podjęły apel górnika Apryasa

Apel górnika **Apryasa** znalazł szeroki oddźwięk wśród robotnic śląskich zakładów pracy.

Pierwsze odpowiedziały kobiety największej w Polsce huty „Pokój" w Nowym Bytomiu. Cztery ładowaczki — przodownice pracy z załogi wielkich pieców, wykonujące jedną z najtrudniejszych i najcięższych prac, jaką jest ładowanie rudy do wózków, zobowiązały się w kwietniu przekroczyć wykonywane dotychczas normy.

27-letnia przodownica **Zydek Aniela**, która uzyskała wyższe normy niż mężczyźni, zobowiązała się w kwietniu wykonać 155 proc. normy.

Najstarsza spośród czterech przodownic — 42-letnia **Weronika Christ** postanowiła wykonać w tym samym miesiącu 150 proc. normy. Do wykonania normy w 145 proc. zobowiązała się przodownica **Żukowska Wanda**, a Helena **Lambert** zadeklarowała 140 proc. normy.

Z DNIA NA DZIEŃ

Hermes z podciętymi skrzydłami

Harold Wilson, brytyjski minister handlu zagranicznego, oświadczył w Izbie Gmin — **nie dalej, niż w końcu marca** — że „rząd brytyjski w stosunkach handlowych z krajami Europy Wschodniej kierował się zawsze **względami korzyści gospodarczych".** Motywując to oświadczenie, min. Wilson dodał, że „Rząd brytyjski **nie może przyjmować jako zasadę iż układy handlowe z Europą Wschodnią mają być regulowane przez względy natury politycznej.** Jestem przekonany, że kraje Europy Wschodniej ze swej strony podchodzą do tej kwestii zupełnie tak samo, jak my, t. j. z punktu widzenia korzyści gospodarczych".

Oczywiście! Zasada bardzo słuszna!... Ale nie podziela jej Senat amerykański.

Tego samego dnia, gdy min. Wilson składał swe uroczyste oświadczenie, Senat zastanawiał się właśnie, w jaki by tu sposób **„usprawnić"** dalsze udzielanie „pomocy" marshallowskiej. **A że** senator republikański **Knowland** zdołał już w jakiś przemyślny sposób zaopatrzyć się w tekst oświadczenia p. Wilsona i odczytać je z nietajonym oburzeniem — powstała konsternacja! Jakżeż to — wołał Knowland — nie możemy do tego dopuścić! **„Zanim Senat uchwali dalsze fundusze dla W. Brytanii, musi otrzymać zapewnienie, iż W. Brytania nie zamierza wysyłać do Rosji i krajów demokracji ludowej artykułów o potencjalnym znaczeniu wojennym".**

Postulat ten, choć senatorowie zdawali sobie sprawę, że każdy przecież artykuł eksportowy można zakwalifikować, jako **„potencjalnie wojenny"** (a może właśnie — dlatego!), bardzo się wszystkim spodobał. Tym niemniej, **wielu jeszcze mówców wyraża to nadal „zaniepokojenie", „oburzenie" i „obawy"** Gdy jedni zastanawiali się publicznie „czy — wobec tego — W. Brytania może nadawać się **na członka „paktu atlantyckiego"**, inni żądali wręcz, aby administracja „planu Marshalla" natychmiast **„przeprowadziła śledztwo w sprawie brytyjskich umów handlowych"!...** Taki się wszczął rozruch, że aż wreszcie senator **Vandenberg**, niepomny tajemnic dyplomatycznych, nie zdzierżył i wypowiedział te oto, jakże „prorocze" słowa:

„Podpisując pakt atlantycki, W. Brytania zgodzi się również na podpisanie specjalnego **memorandum**, zapewniającego, że zawierane przez nią umowy handlowe nie są i **nie będą sprzeczne z celami sojuszu atlantyckiego".**

Kto w związku z „planem Marshalla" powiedział **„A"**, musi z okazji „paktu atlantyckiego" powiedzieć **„B"...** Najwidoczniej „memorandum" musiało, że tak powiemy, pozyskać akceptację **min. Bevina**, gdyż oto władze brytyjskie opublikowały **listę towarów, których eksport do krajów „niemarshallowskich"** wymagać będzie specjalnych... **licencji wywozowych! Czy to przypadkiem nie kapitulacja wobec żądań Dep. Stanu?...**

Rząd brytyjski — jak to niedawno powiedział min. Wilson — „kierował się zawsze względami korzyści gospodarczych", ale teraz i na przyszłość, niestety — **już nie może!... Nie wolno!**

W tym stanie rzeczy trudno uznać, iżby pakt atlantycki Hermesowi brytyjskiemu **przypiął skrzydła.** Przeciwnie — pozbawił nawet stopy jego tradycyjnych lotek. I oto Hermes brytyjski stąpa bezradnie **po „realnym" gruncie Atlantydy...** A min. Wilson, wiceministrowie Mayhew i Mac Neil oraz sam min Bevin, którzy tylekroć składali deklaracje, iż nie kierują się w handlu względami innymi, niźli korzyści gospodarcze, **czują się z lekka zdezawuowani...** Chociaż nie! **Min. Bevin przywykł już do swej roli...**

PAL.

Kolarze otrzymali nowe rowery polskiej produkcji

W Ustroniu odbyło się uroczyste wręczenie przez przodowników pracy i radę zakładową Państwowej Fabryki Rowerów w Wirku nowych rowerów wyścigowych polskiej produkcji, uczestnikom obozu kondycyjnego, przed II międzynarodowym wyścigiem Praga — Warszawa.

W uroczystym akcie wręczenia nowych rowerów wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz i partii oraz goście Warszawy i Katowic. Po przedstawieniu uczestników obozu przez trenera Wisznickiego i złożeniu raportu prezesowi PZKol. Gołębiowskiemu, licznie zebranych gości powitał kpt. szosowy PZKol. Klimaszewski. Następnie krótkie przemówienia wygłosili: dyr. WUKF — Kisieliński i przedstawiciel „Trybuny Ludu" — red. Kłyszyński. Rowery, dar „Motozbytu", przekazał zawodnikom dyr. Fajge. W imieniu kolarzy i PZKol. przemówił prezes Gołębiowski, a następnie starosta obozu Napierała podziękował za cenny sprzęt wszystkim tym, którzy przyczynili się do budowy polskiego roweru wyścigowego, zapewniając, że zawodnicy dołożą wszelkich starań do osiągnięcia jak najlepszych wyników w tegorocznym wyścigu P—W.

Według zgodnej opinii fachowców, nowe rowery polskie „Bałtyk" nie ustępują najlepszym wzorom zagranicznym.

Rowery fabryki w Wirku zdały egzamin, przyczyniając się w ubiegłym roku do zwycięstwa kolarzy polskich w I międzynarodowym wyścigu W—P—W. W obecnym typie rowerów zastosowano wiele nowych pomysłów i udoskonaleń technicznych, które są dziełem polskiego robotnika i konstruktora. Jednym z konstruktorów, który doskonale rozwiązał konstrukcję ram i widełek, **jest 25-letni Józef Jelito z Chorzowa. Pozostałe części składowe są dziełem** przodowników pracy: Mijacza, Wieczorka i Morawca.

Związek owiec największym klubem w Warszawie

W ramach reorganizacji sportu w Polsce powstaną na terenie Warszawy dwa kluby Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec". Jeden z nich powstanie na Pradze, drugi zaś na lewobrzeżnej stronie stolicy. W skład tego ostatniego wejdą: RKS „Skra", ZKS „Pocztowiec", KS „Lotowiec" i IKS „Filmowiec".

Dzięki przystąpieniu „Skry" ZS „Związkowiec" uzyska nowoczesny stadion sportowy i liczne sekcje. „Pocztowiec" natomiast odda do dyspozycji członków nowego zrzeszenia doskonałą przystań nad Wisłą.

Połączenie wymienionych klubów umożliwi członkom ZS „Związkowiec" uprawianie wielu dyscyplin sportowych i przyczyni się do umasowienia wychowania fizycznego wśród ludzi pracy.

Wyłoniono już komisję likwidacyjną, która przekaże sprzęt sportowy nowemu klubowi oraz komisję organizacyjną, która załatwi formalności, związane z połączeniem powyższych klubów.

Mecz szachowy Moskwa — Budapeszt

W dalszym ciągu meczu szachowego Moskwa — Budapeszt dogrywano odłożone partie IX i X rundy. Z 9-ciu odłożonych partii, 7 wygrali szachiści radzieccy, a 2 zakończyły się remisowo. Wygrali: Ragozin z Szabo, Smysłow z Tipari i z Fiurszterem, Flohr z Szabo, Lilienthal z Florianem, Simagin z Tipari i Auerbach i Gerebenem. Zremisowali: Bronsztein z Benko i Kotow z Benko.

Po X rundzie prowadzą szachiści moskiewscy w stosunku 52:28.

Ze świata

WOJSKO PRZECIW ROBOTNIKOM

LA PAZ. Robotnicy wielkich kopalni cyny w Catavi i Llallagua przejęli kierownictwo kopalni w swoje ręce. Rząd boliwijski ogłosił stan oblężenia i skierował wojsko przeciwko robotnikom.

STRAJK TAKSÓWEK W NOWYM JORKU

NOWY JORK. W Nowym Jorku trwa w dalszym ciągu strajk kierowców taksówek. Policja aresztowała w ciągu ostatnich dni około 50 osób w czasie scysji strajkujących z łamistrajkami.

ALBAŃSKA DELEGACJA HANDLOWA W SOFII

SOFIA. Przybyła tu albańska delegacja handlowa, która przeprowadzi rozmowy w sprawie zawarcia układu handlowego między Albanią i Bułgarią na r. 1949.

POSEŁ IZRAELA W LONDYNIE

LONDYN. Do Londynu przybył nowomianowany przedstawiciel dyplomatyczny państwa Izrael w W. Brytanii — Mordechaj Eliash.

POLSKA WYSTAWA WĘDROWNA W CZECHACH

PRAGA. W ośrodku górniczym w Przybramiu (Czechy) otwarto wędrowną wystawę polskich związków zawodowych, ilustrującą rozwój ruchu robotniczego i zawodowego w Polsce na przestrzeni ubiegłych kilkudziesięciu lat.

WYBORY DO RAD SAMORZĄDOWYCH W ANGLII I WALII

LONDYN. W poniedziałek rozpoczęły się wybory do 63 rad samorządowych okręgów (hrabstw) w Anglii i Walii. Ogółem będzie wybranych 3.879 nowych radnych. Wybory wzbudziły wielkie zainteresowanie, ponieważ uważa się je za „próbę generalną" przed wyborami parlamentarnymi.

DZIECI — NIEWOLNIKAMI U FARMERÓW USA

NOWY JORK. Na farmach w stanie Nowy Jork zatrudniano nielegalnie setki dzieci. Dzieci zmuszone były pracować dziennie od 10 do 13 godzin.

»Młoda Gwardia« A. Fadiejewa

Przedstawicielki starszego pokolenia: babka Wiera i matka Olega w wykonaniu świetnych artystek, Fainy Raniewskiej i K. M. Połowikowej. Świetną sztukę zobaczymy w Warszawie w wykonaniu Moskiewskiego Teatru Dramatycznego. Rozmowę z artystami drukujemy poniżej.

LISTY Z NOWEGO JORKU

Tak rozumieją wolność słowa...

(Od własnego korespondenta API dla „Życia")

LAKE SUCCESS, w marcu

Po zakończeniu Sesji Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ, delegacja Kuby urządziła przyjęcie dla dziennikarzy, akredytowanych przy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przy cocktailu rozgadałem się z amerykańskim dziennikarzem, obsługującym posiedzenie w Lake Success dla jednej z największych i najbardziej reakcyjnych gazet amerykańskich. Korespondent ten z jak największym uznaniem wyrażał się o wystąpieniach delegata polskiego, dra Juliusza Suchego na dopiero co zakończonej sesji.

Gdy w rozmowie tej zadałem mu świadomie naiwne pytanie: „Dlaczego Pan nigdy nie pisał o polskich wystąpieniach?" Amerykanin odpowiedział poważnie: **„A czy myśli Pan, że gdybym napisał, wydawcy mi wydrukowaliby?".** Mogłem mu tylko podziękować za szczerość, gdyż dobrze wiedziałem, że o polityce redakcyjnej gazet amerykańskich decydują nie poszczególni dziennikarze, lecz właściciele wydawnictw, milionerzy, związani z kierowniczymi kołami Wall Street i otrzymujący polecenia bezpośrednie z Departamentu Stanu USA (także związanego z Wall Street).

Wolność kłamliwej propagandy

Gdy rodziła się Organizacja Narodów Zjednoczonych i gdy rozważano kwestię jej stałej siedziby, większość zdecydowała się na ulokowanie ONZ w Ameryce, licząc, że jedynie w ten sposób masy amerykańskie zainteresują się sprawami międzynarodowymi i że nie będzie nawrotu do izolacjonizmu USA, który tak bardzo zaważył na losach obu wojen światowych. Nie przewidziano wówczas, że w specyficznych warunkach amerykańskich prasa łatwo będzie mogła na rozkaz otrzymany z góry całkowicie zniekształcić obraz działalności ONZ.

Zakończona w ubiegłym tygodniu ósma sesja Rady Ekonomiczno - Społecznej ONZ była przykładem takiego właśnie zniekształcenia prawdy. Na sesji poruszono szereg istotnych spraw, jak zagadnienie światowej sytuacji gospodarczej, prawa i wolności związków zawodowych, pomocy technicznej i ekonomicznej dla krajów zacofanych, działalności IRO — Organizacji Pomocy Uchodźcom, prawa kobiet do równej płacy, działalność Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ itd. itd.

Sytuacja amerykańska, a w jeszcze większej mierze radio, potraktowały sesję Rady Ekonomiczno - Społecznej, znanej tu według angielskiego skrótu jako „ECOSOC", bardzo oryginalnie. Nieliczne tylko, poważniejsze gazety w ogóle poinformowały swych czytelników o treści wystąpień delegatów radzieckich i polskich. Pozostałe pisma, kształtujące opinię publiczną w Ameryce, uznały sesję „ECOSOC" za jeszcze jedną okazję do propagandowej ofensywy w „zimnej wojnie" ze Związkiem Radzieckim.

Tak więc sprawozdania o międzynarodowej sytuacji gospodarczej sprowadzały się do powtarzanych po raz setny pochwał Planu Marshalla. Dyskusja o prawach Związków Zawodowych stała się okazją do zaatakowania Światowej Federacji Związków Zawodowych. Postawiona w celach prowokacyjnych na porządku dziennym kwestia „pracy niewolniczej" — była jedynie pretekstem do dalszej kampanii anty-radzieckiej.

Nie dowiedział się natomiast obywatel amerykański, że podczas dyskusji o sytuacji gospodarczej delegaci radzieccy i polscy wykazali wyższość planowej gospodarki socjalistycznej nad zmierzającą do kryzysu gospodarką kapitalistyczną USA. Nie dowiedział się, że działalność IRO skrytykowana została za „sprzedaż taniej siły roboczej", czyli za organizowanie wyjazdów uchodźców do krajów zamorskich. Nie dowiedział się, że dyskusja o „pracy niewolniczej" wykazała istnienie pracy niewolniczej (bez cudzysłowu) w południowych stanach USA (Murzyni!), w krajach Ameryki Łacińskiej, i w Afryce.

Franco i Mindszenty

Krzywe zwierciadło amerykańskiej prasy — to tylko środek do celu w świadomej akcji Departamentu Stanu, który dąży do zmiany ONZ w narzędzie polityki amerykańskiej.

Nie tylko obraz działalności ONZ zostaje wypaczony w sprawozdaniach prasowych, lecz co jest jeszcze bardziej groźne — sam organizm Narodów Zjednoczonych zostaje wykoszlawiony i wyzyskany przez reżyserów „zimnej wojny" i autorów Paktu Atlantyckiego.

Zbliża się termin otwarcia Zgromadzenia Generalnego ONZ — właściwie zakończenia trzeciej sesji, która odbywała się w Paryżu od 21 września do 12 grudnia 1948 roku, a następnie została odroczona i przeniesiona do Lake Success. Z 75 punktów porządku dziennego omówiono w Paryżu tylko 56, a pozostałe 19 załatwione być mają obecnie podczas zakończenia sesji. Znajdują się wśród nich dwa wnioski polskie, a mianowicie jeden dotyczący zagadnienia uchodźców i drugi w sprawie dyskryminacji zagranicznych robotników w pewnych krajach.

Lecz już dziś wiadomo, że amerykańscy reżyserowie chcą skierować uwagę Zgromadzenia Generalnego na dwa wnioski, które dopiero mają być zgłoszone. Zamiast starej uchwały ONZ, powziętej z inicjatywy Polski, w sprawie odwołania ambasadorów z Madrytu, Departament Stanu chce w tej czy innej postaci przeforsować na Zgromadzeniu ONZ uchwały na rzecz reżimu gen. Franco, uchwały otwierające mu drogę do ONZ. Jednocześnie Boliwia, oczywiście podstawiona przez USA, ma postawić na porządku dziennym sprawę „wolności religijnych" w związku z procesem kardynała Mindszenty'ego

Oba te wnioski mają wydźwięk zdecydowanie antyradziecki, i nic to dyplomatom i cynikom z Departamentu Stanu nie szkodzi, że właśnie Franco znany jest z prześladowań protestantów (a większość ludności USA stanowią protestanci) i że właśnie Boliwia przez wiele lat prześladowała katolików.

Delegacje ZSRR i Polski będą znów demaskowały na sesji ONZ tę strategię amerykańską i niedopuszczały do zamiany ONZ w narzędzie polityki USA. Podczas sesji „ECOSOC" zadanie to wykonane zostało w całej rozciągłości.

P. S. Po napisaniu powyższej korespondencji przeczytałem numer brukowej gazety amerykańskiej „Daily News" z artykułem o Pakcie Atlantyckim. Autor artykułu atakuje ONZ, wypowiada nadzieję, że pakt doprowadzi „do śmierci ONZ", i stwierdza, że „Pakt Atlantycki podtrzymuje ONZ tak jak stryczek podtrzymuje powieszonego". A proszę pamiętać, że „Daily News" ma największy nakład w Stanach Zjednoczonych.

G. Jaszański

Na fali północno-atlantyckiej

Podniosła uroczystość — i uroczyste łgarstwa

Uroczysta chwila... Podniosła uroczystość... Uroczysty moment... Historyczna chwila... Uroczyste powitanie... Podniosłe przemówienie... Już za chwilę... Historyczny akt... Historyczny dokument... Nowa era... Epokissima... Podniosły akt wiary w... Triumf wartości duchowych, moralnych, idealnych... Cywilizacja... Zasady... Styl życia... Ideały... Pokój... Zgodność z ONZ... Ideały... Styl życia... Zasady... Cywilizacja...

Tak, zgadli państwo: to taki esencjonalny wyciąg z uroczystej niagary, która spłynęła wczoraj z Waszyngtonu. To takie drobne zaledwie bryzgi atlantyku idealizmu, który rozlał się szeroko po falach eteru z uroczystej okazji podniosłej uroczystości uroczystego podpisania historycznego dokumentu. Słowem: „pakt północno-atlantycki" zakwilił w BiBiSi i „Voice'ach".

Najpierw **minister Acheson** wygłosił krótkie i uroczyste przemówienie. Po krótkim i uroczystym przemówieniu min. Achesona, nastąpiły krótkie, uroczyste i alfabetyczne (w sensie kolejności) przemówienia **ministrów spraw zagranicznych** Belgii, Kanady, Danii i... i... i... Po czym nastąpiło nieco mniej krótkie ale, rzecz jasna, niemniej uroczyste przemówienie **prez. Trumana.** Po czym nastąpiło uroczyste i alfabetyczne podpisanie historycznego dokumentu. Po czym nastąpiło już tylko krótkie przemówienie min. Achesona. Po czym rozpoczęła się nowa era.

Dotkliwy brak pióra homeryckiego, tudzież wschodnio-europejskie skąpstwo nie pozwala nam, niestety, na bliższe omówienie przemówień mówców północno - portugalsko - luksemburskо - włosko - atlantyckich. Zadowolimy się hormonowym wyciągiem co cenniejszych myśli.

Acheson i Spaak

Min. **Acheson** powiedział, że „zebraliśmy się tutaj, aby wziąć udział w podniosłym akcie"... Że takiego aktu - paktu jeszcze nie było w historii... Że ten pakt prowadzi do bezpiecznego schroniska... (w sensie oczywiście metaforycznym). Że za tym paktem kryje się jedność wiary, wspólnota ducha i zasad (tu minister faszystowskiej Portugalii nie wytrzymał i gwałtownie się zarumienił — całkiem zresztą niepotrzebnie) oraz wspólnota interesów (w tym miejscu zagadkowy, iście **syryjski,** uśmiech prześliznął się po wydatnych wargach min. Bevina, włoski zaś minister Sforza dostał **kolonialno-tropikalnych** dreszczy, a Schumanowi — excusez le mot — zmiękła ruhra). Sygnatariusze paktu płn.-atlantyckiego — ciągnął uroczyście min. Acheson — pragną potwierdzić moralne i duchowe wartości, rządzące ich sposobem życia. (Tu znajdujący się wśród 1.300 zaproszonych gości oraz wśród rządu USA bankierzy i wielcy przemysłowcy chrząknęli z wyraźną aprobatą). Ponadto min Acheson zużył wielką ilość przenośni i zwrotów biblijnych („ziarno", „plewy" itd.).

Min. **Spaak** (Belgia) stwierdził z opasłą pewnością siebie, że pakt jest „zgodny co do joty z duchem Karty ONZ". (Do zgodności z literą Karty ONZ Spaak nie doszedł, widocznie zbrakło tchu). Ponadto min. Spaak stwierdził, że teraz, po podpisaniu paktu „narody mają prawo się cieszyć" — (łącznie z 300 tys. bezrobotnych Belgów).

Zarówno **prez. Truman,** jak i **min. hr. Sforza** bystro zauważyli, że — gdyby pakt tego typu istniał w roku 1914 lub w roku 1939 — nie byłoby wojny.

Niedyskretne pytanie — i dalszy ciąg „poezji"

W tym miejscu nie wytrzymałem, i mało brakło, a byłbym przerwał prez. Trumanowi, pytając głośno: a czy nie jest właśnie rzeczą wielce zastanawiającą, że paktu przeciw agresji hitlerowskiej nie było, a było **MONACHIUM?** Czy nie jest rzeczą zastanawiającą, że po rozgromieniu Niemiec hitlerowskich montuje się sojusz wojskowy przeciw Zw. Radzieckiemu, który głównie przyczynił się do rozgromienia Niemiec hitlerowskich i który nikomu agresją nie grozi? I wreszcie czy nie jest rzeczą arcyzastanawiającą, że do tego sojuszu zamierza się wciągnąć — a właściwie już się wciągnęło — właśnie **NIEMCY HITLEROWSKICH KRUPÓW, PORTUGALIĘ SALAZARA I HISZPANIĘ GENERAŁA FRANCO?**

Ale wróćmy do uroczystych deklaracji i poezji północno-atlantyckiej.

Nie było, niestety, nawet między uroczystymi mówcami zgodności co do zgodności paktu atlantyckiego z Kartą ONZ. Np. min. **Rasmussen** (Dania) twierdził stanowczo, że pakt jest pomyślany, jako **„sposób na wzmocnienie ONZ".** A znów min. **Pearson** (Kanada) dał jasno do zrozumienia, że pakt wyrósł na gruncie „rozczarowań do ONZ". To samo — w sprawie **regionalizmu.** Podczas gdy jedni mówcy w podniosłych słowach zapewniali, że chodzi tylko o „wspólnotę atlantycką", krewki min. Sforza oświadczył, że morza i oceany to dziś „jeziorka", a min. Pearson rąbnął wręcz, że „świat dzisiejszy jest za mały, aby było w nim miejsce na **regionalne odosabnianie się".** Dlaczego tego jakoś uroczyście nie uzgodniono?

Serce mi się ściska na myśl że muszę pominąć uroczystą deklarację ministra faszystowskiej Portugalii da Maty: „Oby ideały **postępu społecznego,** realizowanego przez państwa, uczestniczące w pakcie, sprawiły, że..." itd. Serce mi się ściska na myśl, że muszę pominąć uroczystą deklarację pokojową **min. Stikkera** (Holandia) — właściciela wielkich plantacji cukrowych na Jawie i **jednego z inicjatorów wojny w Indonezji** — przysięgającego w obliczu Boga i głośników krótkofalowych, że „przystępujemy do uroczystego podpisania tego paktu z czystym sumieniem". Serce mi się ściska — ale co robić?

Mistrz Robert Schuman

Uczcijmy przynajmniej **min. Schumana** (Francja). Jego krótkie przemówienie było arcydziełem. I on stwierdził uroczyście, że **„nasze sumienie jest spokojne".** (Znamy te sumienia... monachijskie). „Francja — powiedział człowiek, podpisujący alians wojskowy, w którym **udział Niemiec jest zapewniony** — chce zabezpieczyć swoje terytorium przed inwazją"... „Francja — powiedział człowiek, podpisujący pakt, zwrócony przeciw ZSRR, z którym Francja związana jest sojuszem — była zawsze wierna swym przyjaźniom i zobowiązaniom". (Francja tak, ale nie Francja Daladierów i ich godnych następców). — Nie ma żadnej sprzeczności między sojuszem francusko - radzieckim a udziałem Francji w antyradzieckim pakcie — zdaniem **mistrza Roberta Schumana.** Udział Francji w „pakcie atlantyckim" stanowi — zdaniem mistrza Schumana — jedynie... „rozszerzenie sfery przyjaźni i związków, dawnych i nowych" (dosłownie!).

Długo zastanawiałem się, kto pobił trudny rekord załgania w widowisku „północno - atlantyckim".

Wydaje mi się, że **monseiur Robert Schuman nie zajął ostatniego miejsca.** Ale może się mylę. Miejmy nadzieję, że BBC i „Voice of America" ogłoszą na ten temat wspólną ankietę.

I co na to sekretarz gener. ONZ?

Swoją drogą jest rzeczą ciekawą, że TRYGVE LIE sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych, nie uważał dotychczas za wskazane powiedzieć GŁOŚNO, co myśli o „pakcie atlantyckim". Przecież jemu narody świata, jemu przede wszystkim, powierzyły pieczę nad tą organizacją i czuwanie nad przestrzeganiem zasad Karty ONZ.

Trygve Lie swego czasu potrafił wygłosić hymn pochwalny na temat „planu Marshalla". To, oczywiście, nie wymagało odwagi. Być może jednak Trygve Lie zechce przerwać milczenie i na temat paktu atlantyckiego?

SŁAW

Nagroda literacka TBS

za utwór o warunkach nauki

Plenum Zarz. Gł. Towarzystwa Burs i Stypendiów powzięło uchwałę o ustanowieniu corocznej nagrody literackiej w wysokości 300 tys. zł za najlepszy utwór, mający za treść realizację problemu równego startu i równych warunków kształcenia się dla zdolnej a niezamożnej młodzieży w Polsce.

Nagroda będzie przyznawana wybranemu autorowi przez Prezydium Rady Społecznej i wręczana każdego roku na zjazdach delegatów Towarzystwa, lub na Plenum Rady Społecznej.

Uchwała Plenum Zarz. Gł. TBS została przesłana do zatwierdzenia Prezydium Rady Społecznej.

Najlepsze zespoły artystyczne

na festiwal do Budapesztu

Obecnie odbywają się eliminacyjne popisy zespołów artystycznych ZMP. Konkurs ten ma na celu zaktywizowanie zespołów, celem podjęcia współzawodnictwa pracy świetlicowej oraz wytypowanie zespołów, które pojadą w czerwcu b.r. na festiwal młodzieży do Budapesztu.

Jednocześnie odbywa się konkurs gazetek ściennych Najlepsze z nich stanowić będą eksponaty wystawowe. Obydwie akcje urządzane są przez Związek Młodzieży Polskiej i Służbę Polsce. (Bor.)

Spółdzielczość wiejska przejmuje handel artykułami rolnymi

1 b.m. PCH przystąpiła do likwidacji swej działalności na odcinku handlu artykułami rolnymi. Przeprowadzony przez PCH skup zboża, przekazany został gminnym spółdzielniom „Samopomoc Chłopska", skup warzyw i owoców — spółdzielczości ogrodniczej, a skup jaj — spółdzielczości mleczarsko-jajczarskiej.

Uporządkowanie handlu ziemiopłodami i innymi artykułami rolnymi przyniesie znaczne oszczędności na kosztach skupu.

Zamiast zbyt małych świetlic i bibliotek

świetlice międzyorganizacyjne

Wydz. Kulturalno - Oświatowy Zw. Sam. Chłopskiego prowadzi obecnie w terenie akcję, mającą na celu komasację zbyt małych świetlic i bibliotek, jako instytucji nie przejawiających dostatecznej żywotności. W wypadkach komasacji kładziony jest nacisk na popularyzację świetlic międzyorganizacyjnych. Akcja objęła w pierwszym rzędzie województwa: rzeszowskie, wrocławskie, warszawskie, katowickie i poznańskie.

W najbliższym czasie ZSCh uruchomi cztery 2-miesięczne kursy dla kierowników świetlic. Odbywać się one będą w dawnych Uniwersytetach Ludowych przejętych obecnie przez ZSCh i mieszczących się w Juchach, Iżycach, Borówku Starym i Giżycku. Przeszkolonych zostanie 150 osób.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

SZTUCZNE LODOWISKO

KATOWICE. Sztuczne lodowisko w Katowicach oddane będzie do użytku w jesieni br. Obecnie trwają prace nad remontem maszyn, trybun oraz budynku. Huty śląskie wykonały 28 km rur, a brakujące części maszyn sprowadzone będą w najbliższym czasie z Czechosłowacji.

Do obecnej chwili prace pochłonęły sumę ponad 10 mil. zł.

MŁODZIEŻ POZNAŃSKA PRZODUJE

POZNAŃ. Koło poznańskiej federacji Polskich Organizacyj Studenckich zostało uznane za najlepsze spośród 14 ośrodków istniejących w kraju. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że w Poznaniu odbędzie się w dniach 10 i 11 kwietnia b.r. posiedzenie Rady Federacji.

SWEGO RODZAJU REKORD

KRAKÓW Elżbieta Kasprzykowa z maj Siedlenin. pow jarocińskiego, pracuje już 27 lat, jako świniorka. Mimo podeszłego wieku, nie przestała ona pracować po wojnie, a nawet wyróżniła się w tym okresie wydajną pracą Z 2 macior wyhodowała bowiem 140 świń Jest to też swego rodzaju rekord.

SZKOLI SIĘ 1.000 POCZTOWCÓW

Gdańsk Gdańska Dyrekcja Poczt prowadzi szkolenie swych pracowników technicznych, teletechnicznych i administracyjnych

Dotychczas zorganizowano 17 kursów, na które uczęszczało ponad 1.000 osób; 614 z nich zdało już końcowe egzaminy kwalifikacyjne.

Biblioteka pracowników pocztowych w Gdańsku liczy obecnie ponad 1.200 tomów.

22 FILIE BIBLIOTECZNE

Poznań. Zgodnie z planem Komitetu Upowszechnienia Książki w Poznaniu, książka dotrze do każdej chłopskiej i robotniczej izby w woj. poznańskim

W ramach tego planu m. Poznań otwiera 22 filie Biblioteki Miejskiej, które za b niska opłatą będą wypożyczać książki.

Marzę o wystawieniu sztuki „Warszawa"

mówi reżyser Moskiewskiego Teatru Dramatycznego

Wśród 29 zawodowych teatrów stolicy Związku Radzieckiego Moskiewski Teatr Dramatyczny zajmuje czołowe miejsce, hołduje on realizmowi socjalistycznemu. Gra sztuki o najaktualniejszych zagadnieniach, nie cofa się przed najjaskrawszą tematyką. Największym jego triumfem są sztuki, poruszające zagadnienia odbudowy gospodarczej kraju, walki z faszyzmem, przyjaźni narodów i utrwalenia pokoju.

Studiujemy człowieka

Teatr zrodził się z ducha Rewolucji Październikowej w 1922 r. Zadania swe z punktu określa, jako służbę dla ludu i kroczy konsekwentnie po tej drodze. Dopomagają mu w tym pisarze. Kontakt z nimi jest niezwykle owocny dla reżysera i aktora. W Związku Radzieckim jest inaczej, niż u nas: tam dramatopisarz nie ogranicza się do pozostawienia swego rękopisu na biurku dyrektora teatru, lecz współpracuje z reżyserem przez cały czas przygotowywania sztuki.

— Klasycyzm znalazł w naszym repertuarze stałe miejsce — mówi kierownik artystyczny i reżyser M. P. Ochłopkow — Przekazując nie odrzucamy bogatej spuścizny przeszłości. Naszymi mistrzami są tacy mocarze teatru, jak Szczepkin, ojciec sceny rosyjskiej, Niemirowicz - Danczenko i Stanisławski. Oni wskazali nam drogę do realizmu.

Dramat teatru moskiewskiego studiuje człowieka. Jego aktor utrzymuje kontakt z życiem i przez to nigdy nie staje się sztuczny i patetyczny.

Okaleczanie Szekspira

Znakomity reżyser radziecki jest też aktorem i grywa w filmie. Widzieliśmy go w jednej z głównych ról „Aleksandra Newskiego".

Opowiada swe wrażenia z wersji filmowej „Hamleta". Anglicy, zdaniem jego, okaleczyli tekst sztuki, mimo, iż obiecali wystawić ją w całości. Zubożyli ją przez wykreślenie paru scen zasadniczych, rzucających światło na poglądy społeczne Szekspira. Pierwsza, to gdy tłum wzburzony idzie zdobyć zamek Elsinoru, by dostać w swe ręce króla Klaudiusza. Druga — to spotkanie Hamleta z wojskiem. Wojsko idzie — do Polski... grabić. Wreszcie monolog księcia duńskiego, skierowany przeciw ludziom, których dziś nazwalibyśmy imperialistami.

— Ofensywa reakcji nie zawahała się wywrzeć wpływu na realizatorów tego wspaniałego filmu — konkluduje mówca.

6 sztuk przywiózł Teatr

Mówiąc o doborze repertuaru, reż. Ochłopkow charakteryzuje rolę takich autorów, jak Sartre. Starają się oni wmówić w ludzkość, że nie ma przyjaźni, miłości i poświęcenia, że na świecie panuje zło. Sartre nie waha się przed szkalowaniem własnych przedstawicieli ruchu oporu w sztuce „Brudne ręce", gdzie celem jego ataku jest mały chłopiec francuski, giną cy z rąk rodaków.

Teatr moskiewski wystawi w Warszawie 6 sztuk, w tym 5 autorów radzieckich. Są to: „Wielkie Dni", Wirty, „Prawo honoru" Sztajna (zagadnienia kosmopolityzmu i patriotyzmu), „Młoda Gwardia" Fadiejewa, „Wiosna w Moskwie" Gusiewa „Tania" Arbuzowa i „Pies ogrodnika" Lope de Vegi. Po powrocie do Moskwy teatr wystawi „Zimną wojnę" braci Tur, „Górę Mikulina" Aleksandra Sztajna, (z życia naukowców) i dalszy ciąg znanej sztuki Lilian Helman „Lisie gniazdo" p.t. „Druga część lasu".

Do Warszawy przybyli starsi reżyserzy: Aleksiej Popow, Jurij Zawadzki i Mikołaj Pietrow (wszyscy trzej artyści ludowi) i młodsi: Helena Zotowa i Semion Kominek. W teatrze przyjął się zwyczaj opiekowania się młodszymi aktorami przez starszych.

Chlubami teatru są Lew Swierdlin, grający kapitalnie rolę generalissimusa Stalina w sztuce „Wielkie Dni" Maksym Sztrauch w roli Mołotowa, Faina Raniewska, Eugeniusz Samojłow i wiele młodszych talentów.

Kontakty przyjazne między widzem a wykonawcami nawiązuje się na wieczorach dyskusyjnych, przy herbacie w Centralnym Domu Pracowników Sztuki.

Wrażenia z Warszawy

— Nasz pobyt w Czechosłowacji przerastał ramy zwykłej teatralnej wizyty. Była to wspaniała manifestacja przyjaźni obu narodów. Po 30 razy wychodziliśmy na scenę po przedstawieniach! Grało się w kopalniach, fabrykach, świetlicach.

Prosimy jeszcze, by znakomity reżyser powiedział coś o swych wrażeniach z Warszawy.

— Warszawa? Chciałbym moje emocje wyrazić językiem sceny, wystawiając sztukę p.t. „Warszawa", wypowiedziałbym mój ból serdeczny na widok waszych ruin, które nie milczą, lecz krzyczą — krzyczą, że musimy się oprzeć grozie nowej wojny.

Konferencja odbyła się w Towarzystwie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Za cenną wypowiedź podziękował gościowi imieniem Min. Kultury i Sztuki i dyr. P. Borowy, wyrażając nadzieję, że teatr polski wyniesie wiele cennych doświadczeń ze współpracy z teatrem radzieckim. (wr)

Regularna linia Gdynia — Leningrad

GDYNIA (Obsł. wł.). W połowie maja będzie otworzona przez „GAL" nowa linia regularna łącząca Gdynię z Leningradem przez Kaliningrad, Helsinki i prawdopodobnie Rygę.

Na linii tej kursować będzie polski statek „Śląsk".

„Czujemy się tu jak wasi bracia"

Rozmowy z gośćmi radzieckimi na Zjeździe ZSCh

Grzmot ogłuszających oklasków powitał delegację chłopów radzieckich, gdy zajęli swą lożę w wielkiej hali na Służewcu. Delegaci na Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej powstali z miejsc, urządzając gościom długotrwałą owację. Kołchoźnicy radzieccy brali wczoraj udział w zakończeniu obrad Zjazdu, z uwagą i zainteresowaniem przysłuchując się końcowym przemówieniom.

W „gościnnej" loży zajęli miejsca, pełni powagi chłopi, z których bez mała każdy jest bohaterem socjalistycznej pracy. Wszyscy posiadają najwyższe odznaczenia radzieckie, zdobyte bądź w pracy, bądź w walce z najeźdźcą.

Natrętnym z konieczności dziennikarzom chętnie udzielają informacji i dzielą się wrażeniami z pobytu w Polsce. Wypowiedzi ich nacechowane są prostotą i inteligencją.

Do jedynego wolnego w loży kącika ciągnę za połę skórzanego płaszcza rosłego, niebieskookiego blondyna. Pierwszy rozmówca nazywa się **JÓZEF TIERECHOW** z okręgu mohylewskiego. Jest on przewodniczącym dużego kołchozu.

— Z zawodu jestem traktorzystą — mówi — toteż najbardziej zainteresowała mnie produkcja waszych traktorów w Ursusie. Jako miłośnik maszyn, przyznaję, że traktory wasze są świetne. Oglądałem każdą śrubkę. Są one doskonale przystosowane do tutejszej gleby.

— **Cóż Warszawę Waszą znam bardzo dobrze — uśmiecha się szeroko. — Przecież ją kiedyś zdobywałem. To, co od tego czasu tu zrobiono i dalsze tempo odbudowy wystawia Wam naprawdę chlubne świadectwo. Na sali obrad widzę wśród chłopów, i to mnie również cieszy, wyraźną wolę w dążenia do nowych, wyższych form gospodarowania.**

Wszyscy rozmówcy w swoich wypowiedziach, podkreślali szczególnie serdeczność i gościnność, którymi otaczani są w Polsce. Z radością notujemy ten fakt. Jest to skromny rewanż za niezwykłą gościnność, której doznali nasi chłopi podczas swego pobytu na Ukrainie. O polskiej gościnności mówi roześmiany i dobroduszny **FIODOR TRUSZKIEWICZ** spod Mińska. Mówi krótko.

— **Czujemy się tu naprawdę jak Wasi bracia tak, jak byśmy przyjechali do kogoś z bliskiej rodziny. Ludzie tu są dla nas dobrzy, uczynni i serdeczni.**

Razem z delegacją kołchoźników przyjechał również profesor moskiewskiej Akademii Nauk Rolniczych, wykładowca ekonomii agrarnej, **IWAN ŁAPTAJEW.** Jest to starszy, uprzejmy człowiek, o szpakowatych włosach i mądrych, przenikliwych oczach. Jako mieszkańca Moskwy proszę go o podzielenie się uwagami, które zebrał, zwiedzając naszą stolicę.

— Po raz pierwszy widzę to miasto. Z ocalałych po pożodze fragmentów wnioskuję, jak była piękna. Jest mi bliska Wasza Warszawa. **Te ruiny tak bardzo przypominają mi zgliszcza Smoleńska, Stalingradu i Mińska.** Bliska i znana jest mi również niezłomna wola mieszkańców odbudowy miasta jeszcze piękniejszego, niż dawniej. Podoba mi się, że odbudowując miasto, zachowujecie historyczny charakter niektórych dzielnic. Jednocześnie z pełnym uznaniem przyglądałem się nowym budowlom, będących wyrazem nowych czasów, w które wchodzi tak dzielnie Wasze społeczeństwo.

Z kolei przysiadłem się do brunéta ubranego w granatową, prostą kurtkę. Na piersiach widnieją liczne odznaczenia. Jest to **MICHAŁ IWANOWICZ ARTIOMO** z miejscowości Jessentuki, leżącej na północnym Kaukazie — przewodniczący kołchozu, liczącego 4.000 ha.

— Przyjemny i gościnny jest Wasz naród. Przyjęto nas ciepło i serdecznie.

Gdy zapytałem go o kołchoz, który prowadzi, ożywił się i powiedział.

— **Koniecznie napiszcie, że w kołchozie, któremu przewodniczę, jest 4 bohaterów socjalistycznej pracy, 8 ludzi otrzymało ordery Lenina, 13 ludzi — ordery Czerwonej Gwiazdy, 42 — medale.**

Opowiada o tym z widoczną dumą. Nie ulega wątpliwości, iż fakt zdobycia tak licznych odznaczeń jest najwyższą radością kierownika kołchozu.

Z trudem udaje się dotrzeć do otoczonej licznym gronem kobiet **PRAKSADII MALININY.** Pochodzi ona z obwodu Komstromskiego. Także i ona z podziwem mówi o aktywności społeczeństwa, odbudowującego swe zniszczone wojną życie. Z uśmiechem opowiada ona o rozmowie, którą miała z mężem przed wyjazdem do Polski. Mąż jej brał udział w wyzwoleniu Warszawy. Gdy dowiedział się, że żona ma jechać, trochę się przestraszył. Przecież Warszawa jest zupełnie zniszczona — tak powiedział mi na odjezdnym. Po powrocie opowiem mu, że obawy o moje wygody były nieuzasadnione.

Delegacja radziecka zwiedzi jeszcze kilka wsi polskich, po czym powróci do kraju. Wizyta ta jest jeszcze jednym krokiem do dalszego wzajemnego poznania o obydwóch narodów i nowym wkładem w ich przyjaźń.

(Jack)

Sezon żeglarski w pełni

Uruchomiono już 4 linie pasażerskie

Komunikacja pasażerska na Wiśle miała być początkowo wznowiona już 1 marca. Termin ten uległ jednak przesunięciu prawie o miesiąc z powodu niespodziewanego nawrotu mrozów, które z początkiem marca po raz trzeci w ciągu ub. zimy pokryły Wisłę lodem.

Obecnie sezon żeglugowy jest już w pełni. Przedsiębiorstwo Państwowe „Żegluga na Wiśle" uruchomiło 5 regularnych linii pasażerskich, na których kursuje kilkanaście statków. Pierwsza jednostka ruszyła z Warszawy do Włocławka w dn. 26 marca. Na tej linii kursują w tej chwili 4 statki: Świerczewski, Traugutt, Daszyński i Kiliński. Odchodzą one codziennie o godz. 19-ej z przystani obok mostu Poniatowskiego.

Czynna jest już także komunikacja rzeczna na odcinku Kraków — Nowy Korczyn. Linię tę uruchomiono 25-go marca. Nieco później, bo 28 marca wznowiony został ruch statków między Gdańskiem a Nowym Dworem Gdańskim.

Od ub. niedzieli Warszawa uzyskała połączenie z Józefowem Lubelskim. Przedłużenie tej linii do Sandomierza powinno nastąpić w ciągu 10 dni. Na razie kursują tutaj 3 statki: Herold, Żeromski i Sowiński.

Linia Warszawa — Płock — Włocławek zostanie z dniem 1 maja przedłużona do Gdańska. Liczba statków, które tutaj kursują, ulegnie wtedy znacznemu zwiększeniu. W najbliższych dniach powinny być również uruchomione linie: Gdańsk — Elbląg, Elbląg — Krynica Morska, oraz Elbląg — Ostróda.

W miarę przekazywania do ruchu coraz to nowych jednostek, będą uruchamiane nowe linie. W obecnej chwili stocznie pracują pełną parą, żeby możliwie przyśpieszyć terminy zakończenia remontów poszczególnych jednostek. (Hg)

Na drodze do samodzielności

I te mniej zdolne muszą znaleźć pracę

Z długiego wykazu matek - wdów, obarczonych większą liczbą dzieci, skreśla ostatnio Wydział Opieki Społecznej coraz to nowe nazwiska.

Dodajmy, że rodzinne podniosły wydatnie zarobki tej kategorii kobiet i coraz to większy ich odsetek rezygnuje z pomocy Wydziału. Zjawisko to dowodzi, że w ustroju, w którym wszyscy znajdą pracę, opieka społeczna przestanie być potrzebna. W miarę poprawy warunków ekonomicznych, wprowadzenia powszechnych rent starczych — zakres działania Wydziału ograniczy się do opieki nad kalekami i upośledzonymi umysłowo, nie zdolnymi do samodzielnej pracy.

ZA MAŁO WARSZTATÓW

Poważny odsetek podopiecznych stanowią jeszcze ciągle kobiety o zmniejszonej zdolności do pracy. Nie posiadając fachu, osierocone w czasie wojny, pozostały z dziećmi, nieprzygotowane do życia. Większość z nich odbyła przeszkolenie w warsztatach szkoleniowych Wydz. Opieki czy Ligi Kobiet, ale mimo ukończenia kursów nie wszystkie są pełnowartościowymi pracownicami. Pewien procent zatrudniają dziś spółdzielnie, zorganizowane przez Wydział bądź Ligę Kobiet. Placówek tych jest niewspółmiernie mało w stosunku do potrzeb i nie są one w stanie wchłonąć wszystkich kobiet — absolwentek kursów, czekających na pracę.

Te, które trafiają do placówek Wydziału, czy Ligi — najczęściej tam pozostają, choć praca ich często nie jest dostatecznie wydajna.

Kierownictwo tych społecznych placówek, znając warunki domowe pracujących w warsztatach kobiet idzie jednak na pewne ustępstwa. I choć niektóre pracownice nie nadążają w „wyścigu" i obniżają cyfrę ogólnej wydajności pracy warsztatu, jednak nie usuwa się ich z pracy, dając im możność samodzielnego życia.

„NA CZARNEJ LIŚCIE"

Nie wszędzie ta kategoria pracownic spotyka się jednak z należnym zrozumieniem. I tak np. w jednym z warsztatów spółdzielczych na Żoliborzu nie należącym do Wydziału, pracownice zebrane na naradzie wytwórczej podniosły sprawę usunięcia mniej zdolnych ze swego zespołu. Motywowały decyzję swą tym, że „maruderki" hamują tempo pracy i powodują obniżkę normy. Wśród kobiet figurujących na „czarnej liście" znalazło się wiele podopiecznych instytucji społecznych.

Kto wie, czy nie najlepszym rozwiązaniem tego „konfliktu" byłoby tworzenie placówek i spółdzielni, czy domów pracy dobrowolnej, które by tym niepełnowartościowym pracownicom zapewniły warsztat pracy. Trzeba samotnym kobietom-matkom ułatwić drogę do samodzielności. Przy zatrudnianiu ich muszą być brane pod uwagę nie tylko zdolności ale okoliczności, które spowodowały zmniejszenie wydajności ich pracy.

Warunki życia tej grupy pracownic muszą mieć wpływ na ustalenie wysokości normy. Bo przecież dużo jest lepiej, by pracowały nieco mniej wydajnie, niż powiększały szeregi bezużytecznych, a uciążliwych petentek Wydziału Opieki Społecznej. (B)

Stek bzdur, kłamstw i wykrętów

w procesie 4 współpracowników NKW

Pierwszy dzień procesu przeciw współpracownikom prasy gadzinowej w czasie okupacji upłynął na zeznaniach oskarżonych: Garszyńskiego, Muszyńskiego, Królaka i Riedla.

Garszyński, przedwojenny prokurator i adwokat oświadczył, jak wszyscy kolaboracjoniści prasowi, że do pracy w „NKW" został delegowany przez organizację „Pobudka". Od razu jednak „potyka się", gdyż twierdzi, że była to socjalistyczna komórka, podczas gdy w rzeczywistości „Pobudka" była organizacją NSZ.

TYLKO WŚRÓD NIEMCÓW

Garszyński objął stanowisko kierownika literackiego i naczelnego recenzenta teatrzyków. Leitmotyw — jego zeznań — to opowiadanie o pracy konspiracyjnej. Pracował w „NKW", lecz równocześnie redagował jakiś konspiracyjny biuletyn radiowy którego wydawał jakoby 200 tys. egzemplarzy. Nasłuch prowadził osobiście, gdyż mieszkał u znajomej Niemki, która miała aparat radiowy. W ogóle w swej pracy „konspiracyjnej" Garszyński otaczał się tylko Niemcami, z którymi utrzymywał stosunki również towarzyskie, jak np. z osławionym Feliksem Rufenachem, volksdeutschem, naczelnym redaktorem „NKW". Rufenach odwzajemniał się sympatią, gdyż proponował mu objęcie stanowiska redaktora „Dziennika Radomskiego". Garszyński na przewodzie przyznał, że uważał to za wybitne wyróżnienie.

Oczywiście, wszyscy świadkowie, którzy „polecili" Garszyńskiemu z ramienia organizacji pracę w „NKW" nie żyją lub są zagranicą.

INNA TAKTYKA

Muszyński obrał inną taktykę obrony. Twierdzi, że tylko sygnował artykuły, które ukazywały się w „NKW", a w rzeczywistości pisał je niejaki Rzeszowski, który brał za to pieniądze. Muszyński natomiast otrzymał glejt bezpieczeństwa, czyli „ausweiss". W redakcji był tylko 10 razy.

Królak, jak zeznał, pisał tylko artykuły krajoznawcze i uważał, że pisząc w „NKW", nie popełnia żadnej zbrodni. Dopiero w 1943 r., po przeczytaniu prasy podziemnej, otworzyły mu się oczy i przestał pisać. Okazało się jednak, że Królak pisał też nowele, o posmaku erotycznym.

PRZYJACIEL „KRWAWEGO" WERNERA

„Szara eminencja" Domu Prasy, volksdeutsch Riedel nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że był on tylko skromnym urzędnikiem. Zdemaskował go jednak raport „NKW" z dnia 25 kwietnia 1940 r. Do Warszawy przyjechał minister Rzeszy Seysse Inquart. Na zdjęciu, które umieszczone zostało na pierwszej stronie, Riedel stoi obok ministra, a taki dygnitarz, jak burmistrz Warszawy Leist — na szarym końcu.

Stosunki towarzyskie z kapitanem gestapo, nazywanym przez Polaków „krwawym Wernerem" — również kompromitują oskarżonego. Riedel przyjmował Wernera u siebie, a nawet mieli stale zarezerwowany w „Esplanadzie" stolik. Meble do swego 5-pokojowego mieszkania Riedel otrzymał również od swego wszechwładnego przyjaciela. Razem jeździli do Wiednia, Pragi, Gdańska i Krakowa.

Po zeznaniach oskarżonych, Sąd odroczył sprawę do dnia 6 b.m. do godziny 9-ej rano. Przesłuchani będą świadkowie oraz złoży zeznania biegły.

Przed miesiącem wczasów

tydzień ofiarności

Od 6 do 12 kwietnia będzie trwał tydzień propagandy wczasów letnich. W ciągu tego tygodnia Liga Kobiet przeprowadzi zbiórki uliczne. Rada Zw. Zawodowych podjęła się rozprzedaży nalepek. ZMP i ZHP będą kwestować w blokach domowych na listy.

Zebrane pieniądze będą przeznaczone na akcję wczasów letnich dla dzieci warszawskich. W roku bieżącym akcja ta obejmie ponad 40 tys. dzieci.

Opłaty za wyjeżdżające na wczasy dzieci pracujących rodziców będą pokryte z funduszu socjalnego. Na wczasy trzeba jednak wysłać również dzieci podopieczne (sieroty lub dzieci nie pracujących rodziców), korzystające z pomocy Opieki Społecznej, by przez miesiąc pobytu w ośrodkach nabrały sił do nauki. Opłaty za te dzieci będą częściowo pokryte z dotacji Ministerstwa Oświaty, a częściowo z ofiar społeczeństwa.

Przeto im więcej przyniesie zbiórka w tygodniu propagandy wczasów letnich, tym więcej biednych dzieci będzie mogło wyjechać na wczasy. Nawet z drobnych ofiar urastają duże sumy. Oby były one jak największe.

Stare karty pocztowe są nieważne

W związku z licznymi zapytaniami na temat ważności starych kart pocztowych Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telegrafów wyjaśnia, że karty pocztowe z wytłoczonym znaczkiem wartości 3 zł. lub 6 zł., bez względu na późniejsze nadruki, zostały wycofane z obiegu z dniem 31 stycznia br. Termin ich wymiany na znaczki pocztowe lub kartki pocztowe obiegowe równej wartości upłynął z dniem 10 lutego br.

Kartki te są już zatem nieważne i mogą być przesyłane pocztą tylko po naklejeniu na nich znaczka wartości 10 zł. t. j. opłaty kartki pocztowej obowiązującej od 1 stycznia br.

Kobiety znajdą pracę

Centrala Spółdzielni Pracy realizując plan na 1949 r. uruchomi na terenie kraju 133 robotnicze spółdzielnie wytwórcze, z czego 89 branży konfekcyjnej i 22 branży tkacko-dziewiarskiej.

W spółdzielniach znajdzie zatrudnienie 14.025 kobiet, które przeszkoli Liga Kobiet. (i)

Złóż datek na R.T.P.D.

„Kącik szachowy"

wprowadza po raz pierwszy

na swoje łamy

TYGODNIK MŁODZIEŻY harcerskiej i szkolnej

„Świat Młodych"

w Nr 9-tym.

K 1643-0

Datowniki

„Targi Poznańskie"

Z okazji XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich wydane zostały specjalne datowniki propagandowe, którymi w okresie od 1—2 kwietnia będzie stemplowana korespondencja w urzędach:

Warszawa, Gdańsk, Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Kielce, Rzeszów, Lublin, Łódź, Olsztyn, Białystok, Szczecin, Wrocław, Poznań.

Urząd Poznań 2 stemplować będzie korespondencję datownikami w okresie od 23 kwietnia do 10 maja rb.

Nowe wydawnictwa

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza i Książka" ukazały się ostatnio następujące wydawnictwa:

WŁODZIMIERZ BRUS — Pogadanki z zakresu ekonomii politycznej i socjologii, str. 77, cena 100 zł.

WŁADYSŁAW SMOLEŃSKI — Kuźnica Kołłątajowska, str. 175, cena 320 zł.

DR. BOLESŁAW LIMANOWSKI — Stanisław Worcell — życiorys, str. 462, cena 850.

ZYGMUNT OSKIERKI (SŁAWNO) — Szkice i artykuły, str. 33, cena 150 zł.

TEODOR TOMASZ JEŻ — Miłość w opałach, powieść, str. 269, cena 300 zł.

TEODOR TOMASZ JEŻ — Niezaradni, powieść, str. 285, cena 320 zł.

L. KRUCZKOWSKI — Pawie pióra, powieść, str. 285, cena 500 zł.

ELIZA ORZESZKOWA — Pisma, Jędza, Pieśń przerwana, str. 267, cena 300 zł.

ELIZA ORZESZKOWA — Wybór nowel, str. 485, cena 600 zł.

ADOLF RUDZIŃSKI — Niekochana, powieść, str. 110, cena 170 zł.

J. BROSZKIEWICZ — Opowieść Olimpijska — powieść, str. 175, cena 370 zł.

CZASOPISMA

Język rosyjski — listopad — grudzień 1948 r.

Polska i świat współczesny — październik — grudzień 1948 r.

Polonistyka — styczeń — luty 1949 r.

Wiadomości historyczne — styczeń — luty 1949 r.

Nowa szkoła — grudzień 1948 r.

eGografia w szkole — styczeń — luty 1949 r.

Nakładem wyd. B. Matuszewski — Ognie w pirytach, powieść.

Z TEATRÓW STOŁECZNYCH

„KRZYK JARZĘBINY" — Wacława Kubackiego

(Teatr Kameralny)

Nie czuję się powołany do rozdzielania laurów nieśmiertelności. Niemniej jednak wydaje mi się, że „Krzyk jarzębiny" — pierwsza sztuka **Wacława Kubackiego** — jest wydarzeniem w powojennym teatrze polskim. I utworem, który przetrwa.

Tę „opowieść dramatyczną" napisało właściwie trzech ludzi — w jednej osobie. **Profesor** Wacław Kubacki wniósł znakomitą znajomość epoki, i to nie tylko jej poetyckich szczytów, lecz i w przekroju ówczesnej przeciętności i codzienności. **Krytyk** Wacław Kubacki — czujnie bacząc, aby profesora nie poniosła pedanteria i erudycja, gubiąca się w szczegółach — sięgnął do najgłębszego, społecznego podglebia romantyzmu. Wreszcie Wacław Kubacki **pisarz i artysta** dokonał sztuki najtrudniejszej: tchnął w to wszystko życie i poezję. Elementy analityczne, dobyte przez profesora i krytyka, zaczęły grać pełnią prawdy, szeregując się w głębię trójwymiarową. „To czas się cofnął i odwrócił lica"...

Wpatrujemy się w te lica minionej epoki nie tylko poprzez odręczoną twarz **Ludwika Spitznagla**, serdecznego przyjaciela młodości Juliusza Słowackiego i który na Słowackiego wywierał wpływ ogromny. Wsłuchujemy się w mowę tej epoki nie tylko poprzez zwierzenia, marzenia, zachwyty i rozpacze Ludwika Spitznagla — i mowę tę słyszymy nie tylko w huku strzału samobójczego.

Opowieść o trzech dniach — o trzech ostatnich dniach życia, jakie dwudziestoletni, utalentowany i wybierający się do Egiptu na placówkę konsularną Ludwik Spitznagel spędził w r. 1827, na Nowogródczyźnie, w szlacheckim domu marszałka Rdułtowskiego — to śmiały i udany przekrój całej epoki i kilku środowisk.

Bo też dramat rozgrywa się tu równocześnie na kilku płaszczyznach psychologicznych i społecznych.

Jest przede wszystkim dramat Ludwika Spitznagla i... Juliusza Słowackiego, który, choć nie występuje w sztuce, przecież obecny jest na scenie. Jest to dramat najlepszej młodzieży drobnoszlacheckiej i mieszczańskiej szlachetnie czującej i myślącej, która „snuje marzenia, bo drży przed pustką świata". Buntuje się przeciw caratowi, przeciw dławiącej atmosferze epoki „Świętego Przymierza". **Buntuje się przeciw WŁASNEJ KLASIE** I — szamocąc się bezsilnie w sieci fantastycznych planów, sprzeczności wewnętrznych, rojeń mistycznych — zawisa tragicznie w próżni. Jest to — by rzec ująć szerzej — dramat i rosyjskich dekabrystów i naszych „Bierwederczyków" z Powstania Listopadowego.

Jedną z najbardziej wstrząsających scen w „Krzyku jarzębiny" jest scena, w której Ludwik Spitznagel odkrywa swoją **SAMOTNOŚĆ** („Niebo zwija się nade mną jak zwój pergaminu, ziemia ucieka mi spod stóp"... — cytuję, niestety, z pamięci). Skąd płynie to dojmujące uczucie samotności, tak charakterystyczne dla romantyków? Z poczucia **zbędności społecznej.** Z niemożności oparcia o twardy grunt szlachetnych rojeń i szlachetnego buntu. Z **niezdolności znalezienia wspólnego języka z tymi, którymi Szpitznagle gorąco współczuli i o których sprawę pragnęli walczyć.**

Jest w Ludwiku Spitznaglu niezwykle wyczulona, bolesna wprost wrażliwość na krzywdę ludu. Być może dla tego, że sam cierpi z racji swego mieszczańskiego chodzenia – i tu przebiega jeszcze jedna linia dramatu, delikatnie przez Kubackiego naszkicowana.

„On mi nienawidzi naszej sfery" — mówi Ludwiku zaprzyjaźniony z nim młody Rdułtowski. „To urodzony lider i rewolucjonista" — charakteryzuje Spitznagla stary Rdułtowski. Spitznagel niewątpliwie dostrzega społeczne i gospodarcze źródła krzywdy chłopskiej — i mówi o tym wszystkim zjadliwie i gniewnie marszałkowi Rdułtowskiemu i księdzu kanonikowi. Ściga go niemy wyrzut oczu dzieci chłopskich, spuchniętych z głodu. Ściga go wśród chałup chłopskich **„czerwień jarzębiny, napięta do nieznanego krzyku".** Słyszy przyszły wybuch tego krzyku — groźny i mściwy. Pragnie „rozbić społeczne dyby narodu". Ale nie potrafi wyjść z zaklętego kręgu fantastycznych marzeń o wielkim **jednostkowym** czynie. Nie potrafi **pozostać razem z krzywdzonymi:** z leśniczym Michałem, którego marszałek Rdułtowski, by się dobrać do jego siostry wydał w „rekruty"; z kłusownikiem Wojciechem, którego syna posłano na 25 lat w „rekruty". Nie potrafi pozostać z krzywdzonymi, **by na miejscu,** a „nie w Egipcie", wszcząć **„poważną wojnę".**

Tu właśnie linia dramatu romantyzmu zazębia się o **dramat chłopski** — narysowany oszczędnie, ale niezwykle sugestywnie. Postać kłusownika Wojciecha i leśniczego Michała, odtrącającego piękne „pańskie bajki" Szpitznagla i pańskie zabawy w bohaterstwo, by odejść i rzucić dworowi krótkie, twarde słowo: **„rabuśniki";** cała ta przycupnięta i zaczajona za ścianami dworu krzywda i uraza chłopska — wszystko to zostało ukazane jak gdyby od niechcenia, a mimo to w sposób niezapomniany.

Gorąco sympatyzując z Michałami i Wojciechami, Spitznagel nie potrafi do nich przystać. Nie potrafi zresztą pozostać i z Rdułtowskimi: ani z przyjacielem Konstantym Rdułtowskim, ani nawet z ukochaną Laurą Rdułtowską. I tu biegnie linia dramatu miłosnego.

Narysowany jest ten dramat niezwykle subtelnie. **Ludwik Spitznagel zakochany jest nie tyle w Laurze Rdułtowskiej, ile w marzeniu o Laurze Rdułtowskiej.** I we wspomnieniach chwil wspólnie przeżytych i **minionych.** „Pani jest moją jawą" — w zachwycie szepcze Ludwik Laurze. Laura, choć **dostraja się** do tego stylu — szczerego u Ludwika, a dla niej tylko **modnego** — buntuje się przeciw takiemu uparciu narzucanej roli „marzenia" i „mary". „Gdzież miejsce na życie?"— woła.

Przyznajmy po cichu, że biedne Laury z epoki romantyzmu nie miały zbyt łatwego życia ze swoimi egzaltowanymi wielbicielami — i zaraz skłonimy głowę przed urokiem poetyckim dialogów Laura — Ludwik. Autor utrafił tutaj w autentyczny styl poezji romantycznej. „Mówili wzajem myśli głębokie, tajemne. Jak do snu kołysani — marzący jak we śnie".

Niezwykle również trafnie — choć naturalnie w całkiem odmiennej tonacji — odmalował Kubacki **środowisko szlacheckie, tło obyczajowe a nawet gospodarcze.** Na pierwszy plan wysuwa się „marszałek" Rdułtowski: ongiś uczestnik insurekcji; później, przeraziwszy się **jakobinizmu** żołnierzy napoleońskich, gorący zwolennik władzy carskiej, ładu, dobrego jadła i ... hożych dziewcząt wiejskich. Klasyczny przedstawiciel klasy, która najdzielniej broniła kraj przed... nieodzownymi reformami społecznymi — Rdułtowski swój sybarytyzm „ideologicznie" uzasadnia twierdzeniem, że „jakobinizm jest obcy duchowi naszego narodu".

Postać Serwacego, „majordomusa" i totumfackiego w domu Rdułtowskich; postać „pana Komisarza", kapitalnego urzędniczyny cara Mikołaja- „Pałkina"; postać księdza kanonika sypiącego wierszowanymi maksymami i dykteryjkami (rozmowa z Rdułtowskim, dotycząca wymiany... usług wzajemnych, jest małym arcydziełem); sylwetki pani Rejentowej (siostry Rdułtowskiego), pani Szambelanowej; arendarza Arona — narysowane zostały mocną, pewną ręką, i ani odrobinę nie trącą techniką „biało - czarną".

Cóż dopiero powiedzieć o pięknie języka!

Prawda: z punktu widzenia ściśle teatralnego, pełnokrwistym dramatem jest dopiero akt III. Trudno jednak było zmieścić liryzm romantyczny i dość wątłą akcję w tradycyjnej kompozycji dramatycznej. Niezwykle lakoniczna i sugestywna scena końcowa zapowiada zresztą i w tej dziedzinie nie bardzo wiele.

*

Reżyser **Janusz Warnecki** oraz **Miecz. Nalewajki**, dekorator i projektodawca kostiumów, dali piękny i harmonijny kształt sceniczny dramatom, wątkom i motywom, krzyżującym się w „Krzyku jarzębiny". Gra świateł potęguje uroki poetyckie dialogu Ludwik — Laura. Świetnie również wypadł polonez w akcie II — sarkastyczny korowód, przypominający podobny motyw z powieści Andrzejewskiego „Popiół i diament".

Niewiele, niestety, miejsca pozostaje mi dla omówienia gry zespołu. **Czesław Wołłejko** dał Ludwikowi Spitznaglowi maksimum „stylu" i prawdy psychologicznej. **Renata Kossobudzka** była uroczą Laurą, może tylko **nazbyt głęboko i poważnie potraktowała** romantyczność panny Rdułtowskiej, spod której (tj. spod romantyczności) wystaje przecież dość ubożuchny ideał życia.

Pyszny portret powiatowego marszałka Rdułtowskiego namalował **Czesław Kalinowski.** Młodszego Rdułtowskiego, przyjaciela Ludwika, dyskretnie zagrał **Wieńczysław Gliński.** Zabawnym Serwacym, umilającym sobie totumfackie życie lekturą o syrenach był **Feliks Chmurkowski.** W pozostałych rolach Jadwiga Czylewska, **Janina Sokołowska, Eug. Drabik Witkowska** (świetna mieczącej „Mademoiselle"), **Alina Jankowska, Zygmunt Maciejewski, Janusz Nowacki, Tytus Dymek, Roman Dereń, Włodz. Śmieszko.**

Na sam koniec chowam carskiego Komisarza w kapitalnym wykonaniu **Aleksandra Michałowskiego.**

Bolesław Wójcicki

Powstaje

dworzec podmiejski

W najbliższych dniach Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego przystąpi do wznoszenia na płycie tunelu naprzeciw „Polonii" budynku, w którym będą się mieściły kasy przystanku podmiejskiego, powstającego na terenie b. Dworca Głównego. Zwozi się już materiały do budowy tego obiektu.

Jutro DOWWK przystąpi do rozbiórki baraków na płycie tunelu, ponieważ na ich miejscu powstanie budynek przystanku. Położony obok nich barak „Orbisu" zostanie usunięty w początku maja b.r. (e)

Mechaniczny sprzęt-to cenna rzecz

Pracownicy budowlani uczą się używać go

Już w ubiegłym sezonie dało się zauważyć pewne ożywienie w dziedzinie mechanizacji robót budowlanych. Sprawa ta nabiera coraz większego rozmachu, a do kraju sprowadzany jest obecnie nowoczesny sprzęt mechaniczny. M. in. spodziewane są znaczne dostawy maszyn budowlanych w ramach umów handlowych z ZSRR. W związku z tym wysuwa się na czoło sprawa szkolenia fachowców „zmotoryzowanego" przemysłu budowlanego.

Pierwszą taką próbą przeszkolenia instruktorów obsługi maszyn budowlanych był kurs, zorganizowany dla wszystkich przedsiębiorstw budowlanych z inicjatywy Komisji Koordynacyjnej przy Min. Odbudowy. Kurs ten, który zakończył się w tym tygodniu, prowadzony był przez Centralę Sprzętu Państwowych Przedsięb. Budowlanych w siedzibie Automobilklubu Polskiego.

Z Krakowa, Poznania, Szczecina, Wrocławia, Gliwic, Katowic i Gdańska przybyło 36 słuchaczy do których dołączyła się grupa 22 fachowców z Warszawy. Kursy trwały 6 tygodni. Wykładano na nich przedmioty ogólne, wiadomości z zakresu budowy i działania motorów spalinowych, oraz z zakresu maszynoznawstwa i elektrotechniki. Słuchacze odbywali w ciągu dnia 5-godzinne zajęcia praktyczne oraz słuchali przez 4 godziny dziennie wykładów teoretycznych.

Uczestnicy, a obecnie już absolwenci kursu, byli zatrudnieni już poprzednio na odpowiedzialnych stanowiskach. Poziom nauki na kursie był wyrównany Ukończyli go wszyscy słuchacze. Wyników bardzo dobrych było 25 proc., dobrych 35 proc.

Zajęcia praktyczne odbywały się we własnych warsztatach Centrali Sprzętu PPB przy ul. Mszczonowskiej lub też na Trasie W—Z, czy przy budowie osiedla mieszkaniowego na Muranowie.

Chociaż był to pierwszy eksperymentalny kurs, nad słuchaczami roztoczono należytą opiekę. Zamiejscowi otrzymali mieszkania w schronisku szkolnym przy ul. Czerniakowskiej 128, gdzie również dostawali śniadania i kolacje. Obiad jedli razem ze swymi kolegami z Warszawy w siedzibie kursów w Automobilklubie Polskim.

— Kursy te dały nam bardzo wiele — mówi jeden z uczestników Stanisław Karczewski z Betonstalu, pracownik z Trasy W—Z. — Nauczyły nas, jak racjonalnie użytkować sprzęt mechaniczny

Słyszeliśmy, że do Polski sprowadzany będzie nowoczesny sprzęt i uważamy, że szkolenie nie powinno zakończyć się jedynie na tym kursie Należało by zebrać nas jeszcze raz, pokazać nam te nowe maszyny, tak, byśmy mogli ludziom, którzy obejmą przy nich obsługę, wyjaśnić potem ich działanie.

Zbyt cenną rzeczą jest sprzęt mechaniczny, by dopiero na budowie uczyć obchodzenia się z nim. Na budowie maszyna powinna pracować z pełną wydajnością. (AS)

Ofiarność społeczna

„pracuje" na 5-ty miliard

Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy przekroczył już od początku swego istnienia 4 miliardy złotych. Obecnie pieniądze, płynące z ofiarności społecznej „pracują" na 5-ty miliard. Jest to już suma nie byle jaka, a inwestycje, wykonane za nią, stanowią realny i widoczny wkład w odbudowę Warszawy. I tak np. w roku ubiegłym za 1,3 miliarda złotych z SFOS wykonano szereg poważnych prac zarówno na trasie W—Z, gdzie inwestowano z tych funduszów sumę przeszło 850 milionów zł, jak i na Nowej Marszałkowskiej, gdzie wydatkowano 35,5 miliona złotych.

Z innych obiektów, finansowanych z pieniędzy społecznych, można wymienić prace przy budowie Domu KCZZ (33,2 mil. złotych), Centralnego Domu Młodzieży (40 mil. zł.), czy też Domu Rzemiosła, Domu Społecznego na Powiślu i w Kolonii WSM.

Pieniądze społeczne przydały się również na sfinansowanie robót przy odbudowie zabytków, spośród których m. in. odbudowano gruntownie „Dziekankę" na hotel akademicki. SFOS finansuje również prace remontowe w Pałacu Kazimierzowskim, na terenie Uniwersytetu Warszawskiego, odbudowę Katedry i kościoła Św. Krzyża.

Na odbudowę Politechniki SFOS wydatkował w roku ubiegłym 50 mil. zł. na szkołę im. Limanowskiego 33 mil. zł., na Miejski Dom Kultury 20 — mil. zł. Z innych inwestycji należałoby jeszcze wymienić odbudowę gimnazjum i liceum im. Władysława IV na Pradze, szkołę przy ul. Kolektorskiej i szkołę powszechną nr. 9. Przebicie ul. Kruczej i prace projektodawcze nad planami Szybkiej Kolei Miejskiej zasilane były również częściowo społecznymi pieniędzmi.

Zmontujemy kocioł u Schichta

mówią robotnicy „Parowozu"

W olbrzymiej hali fabryki „Parowóz" rozlega się gwizd. Niewielki parowozik wjeżdża na próbny tor. Tu odbędzie się kontrola wykonanej naprawy. Mechanik przyciska dźwignię i sprawdza działanie urządzeń.

— Dobrze działają — powiada. Parowóz może wrócić do pracy w PPB.

Buczenie syreny fabrycznej przerywa pracę fabryki. Przerwa obiadowa. Korzystając z przerwy, robotnicy urządzają zebranie dla powzięcia decyzji, jakie prace mają wykonać dla uczczenia czynu pierwszomajowego. Zagadnienie to omówili już częściowo na naradach wydziałowych. Teraz ma ją jeszcze wypowiedzieć swoje uwagi i podjąć solidarnie zobowiązanie.

Kilku robotników zgłasza się. Zobowiązanie będzie można wykonać— powiadają — nawet większe, tylko czy zostanie dostarczony na czas materiał.

Dyrekcja wyjaśnia, że materiału na najbliższy okres starczy. Robotnicy podejmują więc bez zastrzeżeń zobowiązanie.

Fabryka „Parowóz" wykona do 1 maja dodatkowo kocioł parowozowy typu „Ferrum". Kocioł stały dwupłomieniowy, o powierzchni ogrzewalnej 100 m kw., zamówiony przez fabrykę „Schicht", robotnicy „Parowozu" zobowiązali się zmontować na miejscu i oddać do użytku. Wzywają jednak kolejarzy aby pomogli im jak najszybciej kocioł przewieźć. „Parowóz" postanowił również oddać na 1 maja do użytku nowe pomieszczenia stołówki fabrycznej.

Ponadto robotnicy zobowiązali się wykonać produkcję 30 kotłów parowozowych, przewidzianych na 31 grudnia — do 22 października br.

Sprawy warszawskie

Lekarz bada dokładnie

Akcja wczasów letnich zajmuje czołowe miejsce w pracach Komitetów Rodzicielskich.

Nie we wszystkich jeszcze warszawskich szkołach dokonano wyborów Komitetów. Kierownicy tych szkół muszą więc natychmiast kooptować ludzi, którzy zajmą się akcją wczasów. Formalne ukonstytuowanie się Komisji nastąpi po wyborach.

Powodzenie akcji wczasów zależy w dużej mierze od planowego rozłożenia prac. Trzeba więc ustalić terminarz kolejnych czynności. Przeprowadzić badania dzieci przez lekarzy szkolnych, zakwalifikować na wyjazd, ustalić stawkę dopłaty za kolonie lub półkolonie.

W ub. roku niektóre dzieci ze szkół warszawskich zakwalifikowali lekarze poradni specjalistycznych na kolonie lecznicze. Np. jedna ze szkół przedstawiła poradni listę czworga dzieci, dla których wyjazd na tego rodzaju kolonie był konieczny. Niestety, żadne z nich nie wyjechało. Dzieci te przez cały rok szkolny chorują i w stanie ich zdrowia nastąpiło znaczne pogorszenie.

Skoro kolonie lecznicze nie mogą objąć wszystkich dzieci potrzebujących specjalnej opieki, to Komisja Rodzicielska winna przypilnować, by dzieci te wyjechały na wczasy na półkolonie.

Zdarzały się również w ub. r. takie wypadki, iż lekarze szkolni na podstawie zbyt pobieżnych oględzin wydawali zaświadczenie o stanie zdrowia dziecka. W konsekwencji np. dzieci z wadą serca nadużywały swobody na wczasach, kąpiąc się lub dużo biegając i osłabiając w ten sposób mięsień sercowy. Opiekun nie znający istoty choroby wychowanka nie zwracał nań szczególnej uwagi, stosując się do opinii lekarza, twierdzącego, że stan zdrowia dziecka jest zadowalający. W br. Komisje Rodzicielskie winny czuwać nad badaniami młodzieży przeprowadzanymi przez lekarzy.

Szkoły, które nie posiadają lekarzy, powinny natychmiast zawiadomić o tym Stołeczną Komisję Wczasów przy ul. Marszałkowskiej 6. (Bor)

Ponad 11 mil. zł

zaoszczędzi ZNM

Komitet do spraw współzawodnictwa pracy i oszczędności przy Zarządzie Nieruchomości Miejskich opracował projekt zobowiązań dyrekcji i pracowników ZNM w zakresie systemu oszczędnościowego.

W wyniku przyjętych zobowiązań efekt finansowy systemu oszczędnościowego w ZNM przekroczy w okresie trzech kwartałów bież. roku sumę **11.602.000 zł.**

Na pozycję tę składają się zarówno oszczędności uzyskane na wydatkach administracyjno-gospodarczych, jak również wpływy uzyskane przez podniesienie dochodowości przedsiębiorstwa, m. in. wprowadzenie nie stosowanych dotychczas opłat za świadczenia ze strony ZNM (jak np. za ślepe kosztorysy, zaświadczenia, że nieruchomość nie znajduje się pod zarządem przedsiębiorstwa itp.). Przypuszczalny ogólny wpływ z tego tytułu wyniesie w drugim półroczu 450 tys. zł.

Dyrekcja i pracownicy ZNM zapewnili, że opracowany plan oszczędności potrafią wcielić w czyn, **„aby w ten sposób zaoszczędzone kwoty zostały racjonalnie wykorzystane dla dobra mas pracujących". (k)**

Remonty mieszkań

za przodownictwo pracy i oszczędność

Na wniosek dyrektora Zarządu Nieruchomości Miejskich ob. Majackiego do budżetu zwyczajnego Warszawy na rok bież. wstawiono kredyty z przeznaczeniem na wewnętrzny remont niektórych mieszkań w domach, znajdujących się pod administracją ZNM.

Remonty te obejmą mieszkania, zajmowane przez przodowników pracy lub mistrzów oszczędności, którzy obarczeni są licznym potomstwem, mieszkają w izbach wymagających remontu i nie mają funduszów na dokonanie naprawy.

Realizacja tego projektu uzależniona jest od zatwierdzenia budżetu miasta przez Stołeczną Radę Narodową.

Niezależnie od wewnętrznych remontów mieszkań Zarząd Nieruchomości Miejskich będzie prowadził w tym roku gruntowną naprawę całych budynków z pieniędzy Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Komitet Lokalny FGM zatwierdził już część kredytów na remont nieruchomości, podległych ZNM. W pierwszej kolejności remontowanych będzie 7 dużych obiektów, tzw. „Pekinów", zamieszkałych prawie w całości przez rodziny robotnicze; w pierwszym półroczu br. rozpocznie się również remont dalszych 26 nieruchomości.

Ciepło—wrogiem »chomików«

Więcej warszawiaków zaopatrzy się w mięso

W hali hurtu Rzeźni Miejskiej panuje ożywiony ruch nabywców. Od 5 bm. obowiązuje już nowy system sprzedaży mięsa. Rzeźnicy mogą kupować mięso tylko do godz. 15. W czwartek więc, w pierwszy dzień trzydniówki mięsnej, dobrze zaopatrzone sklepy mięsne będą czynne już od rana do godz. 21.

Sztuki, doprowadzone do uboju w bieżącym tygodniu, to przeważnie tuczniki o przeciętnej wadze 150 kg. Nie brak też tzw. w języku rzeźników „super" świń — wagi 300 i więcej kilo.

Dostawy do Rzeźni zwiększyły się poważnie. Ubój trwa nieprzerwanie od rana do wieczora. W ciągu jednego tylko dnia, we wtorek 4 bm. ubito 1.300 świń, 180 wołów i 50 cieląt. Ustalony zatem przez Centralę Mięsną plan zaopatrzenia Warszawy w mięso w okresie przedświątecznym będzie wykonany.

Słońce wiosenne i ciepło — mówią fachowcy branży mięsnej — to naturalni sprzymierzeńcy akcji „H" na odcinku zaopatrzenia rynku w mięso. Każdy „skok" wzwyż słupka rtęci w termometrze automatycznie zmniejsza szanse „chomików" gromadzących mięso na zapas. Klienci jatek i masarni, a przynajmniej ich większość, muszą się liczyć z faktem, że w ciepłej porze mięso — artykuł łatwo psujący się — może być kupowane tylko na potrzeby bieżące.

Konsekwencją tego zjawiska będzie dalsza poprawa na rynku mięsnym. Ta sama ilość mięsa docierać będzie do większej liczby konsumentów.

Gdyby nawet osoby „przezorne" przyzwyczajone do robienia zapasów „magazynowały" mięso napotkają na trudność... brak saletry używanej do marynowania. Ostatnio saletrę można otrzymać tylko w niektórych aptekach.

*

W piątek i sobotę sklepy mięsne sprzedawać będą mięso tylko posiadaczom kuponu Nr 6 kwietniowych bonów tłuszczowych, oraz pracownikom dodatkowo zarejestrowanych instytucji. Termin składania do Rady Zw. Zawodowych wykazów zatrudnionych we wspomnianych instytucjach upłynął we wtorek 5 bm. Ogółem posiadaczy kuponów jest 186 tysięcy, dodatkowo zarejestrowanych ponad 60 tysięcy. Łącznie zatem około ćwierć miliona osób ,a zatem prawie połowa ludności stolicy ma zapewnione kupno mięsa. (ig)

RADIO

W dniu 7 bm. (czwartek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 17.45, 20.00, 23.00. Wszechnica: 9.30, 19.40.

11.40 Dla przedszkoli; 11.50 Muzyka rozrywkowa; 12.20 Muzyka kameralna; 12.45 Dla wsi; 13.10 Przerwa; 15.25 Muzyka popularna; 15.30 Dla dzieci: „Śpiewamy piosenki"; 15.50 Muzyka popularna; 16.15 „Archipelag ludzi odzyskanych" — Neverly (XX); 16.35 „Przemiany materii" — pogadanka Żabińskiego; 16.50 Havel: Pieśni, utwory symfoniczne; 17.30 Poradnik językowy — Doroszewski; 18.00 Dla każdego coś miłego; 19.00 Felieton literacki; 19.15 Schubert: Fantazja C-dur op. 159; 20.45 Muzyka; 21.15 „Sprawa Katii Masłowej" — słuchowisko wg Tołstoja; 21.50 Mussorgski: „Obrazki z wystawy" audycja słowno-muzyczna; 22.35 Muzyka lekka; 23.10 Muzyka taneczna.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Sposób się znajdzie...

Jestem zwolennikiem kina, chodzę dosyć często na seanse filmowe, lecz mam pewne trudności z oglądaniem filmu i chciałbym je krótko przedstawić.

Jako człowiek starszy cierpię na osłabienie wzroku i dobra widoczność akcji rozgrywającej się jest u mnie uzależniona od miejsca, w jakim siedzę w kinie. Dlatego też kilkakrotnie zwracałem się z prośbą do kasjerów kina „Ton" i „Hel", by dali mi miejsce bliżej ekranu, odpowiadające mojemu wzrokowi.

Niestety prośby moje nie odnoszą skutku, ponieważ kasjerzy utrzymują, że muszą sprzedawać bilety po kolei, nie robiąc wyjątków.

Uważam, że udogodnienia takie byłyby jednak możliwe, zwłaszcza, że osób będących w podobnym położeniu jak ja, jest na pewno dużo i wobec takiego stanowiska kasjerów muszą rezygnować z pójścia do kina.

C. P.

*

Zamieszczając list zwróciliśmy się o wyjaśnienie do Delegatury Filmu Polskiego w Białymstoku. Delegatura przyznaje słuszność Panu i zapewnia, że w najbliższych dniach sprawa ta zostanie ostatecznie unormowana. **Red.**

Jak to nazwać?

Czytelniczka nasza „Ninon" (nazwisko i adres znane redakcji), skarży się na niewłaściwe postępowanie pewnych częstochowskich fotografów, którzy uprawiają swego rodzaju dziwaczny „sport", że użyjemy takiego łagodnego określenia.

Mianowicie w okresie karnawałowym (który już dawno minął), p.p. fotografowie na zabawach i balach fotografowali tańczące pary, oczywiście pobierając z góry zapłatę za zdjęcia, które miały być wykonane w terminie 3—4-dniowym.

Pomijając już fakt wcale dobrego i pewnego zarobku, bo i zabaw było dużo, a pp. fotografowie wykonywali b. wiele zdjęć, czytelniczkę naszą dziwi, dlaczego dotychczas nie może jeszcze odebrać fotografii z góry zapłaconych. Termin 3—4-dniowy wydłużył się z górą do pięciu tygodni, a zdjęć jeszcze nie ma.

*

Zapytujemy więc — za naszą czytelniczkę, p. fotografa (którego nazwisko i adres również są znane Redakcji), dlaczego nie wypełnił dotychczas swoich zobowiązań i w ogóle — jak takie postępowanie nazwać?

PODZIĘKOWANIE

Położne Absolwentki Kursu przeszkoleniowego przy Wojewódzkim Wydziale Zdrowia w Lublinie z dnia 7 marca b. r. składają serdeczne podziękowanie za poniesione trudy Ob. Ob. Naczelnikowi Woj. Wyd. Zdrowia Dr. Lewandowskiemu, Wykładowcom: Dr. Ryll - Nardzewskiej, Dr. Kwitowej, Woj. Instruktorce Pielęgniarek A. Zaleskiej, Prof. Dr. Ryll - Nardzewskiemu, Dr. Lesiukowi, oraz gorące wyrazy uznania i wdzięczności naszej Woj. Instr. Położnych K. Paszkowskiej. 365-1

Absolwentki Położne

Państwowe Szkoły Zawodowe Żeńskie

w Częstochowie, Dąbrowskiego 22 poszukują na nowy rok szkolny nauczycieli: do języka polskiego, języka rosyjskiego, fizyki, Służby Polsce i śpiewu Zgłoszenia w Dyrekcji Szkoły od zaraz. 1455-1

PRZEPIS na zupę piwną

1¼ ltr. piwa zagotować pod przykryciem aby nie zwietrzało i zaprawić 0,5 ltr. kwaśnej śmietany, którą rozbić z ¼ łyżki mąki zagotować i wsypać cukru do smaku. Podawać z pokrajanym w kostkę białym serem (twarogiem).

Odpoczynek i wygodę zapewnić mogą Meble: sypialnie, stołowe, tapczany kozetki, fotele zakupione w firmie „Burian" Częstochowa, Aleja 4. Telefon 23-59. 1247-1

Ogłoszenie o przetargu

Izba Skarbowa w Białymstoku ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż zużytych pojazdów, t.j. samochodu półciężarowego marki „Mercedes Benz", oraz motocykla z przyczepą marki „Z. I. S.".

Wymienione pojazdy oglądać można od 7.IV. do 14.IV. rb. w garażach Izby przy ul. Warszawskiej 16, w godz. 9 — 14.00.

Oferty zapieczętowane przyjmowane będą do dnia 15 kwietnia do godz. 10-tej w Oddziale Gospodarczym Izby przy ul. Sienkiewicza 40. K. 110-1

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 11.00.

Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich w Lublinie, Kapucyńska 1

poszukuje inżyniera lub technika budowlan. ORAZ technika instalatora maszyn mleczarskich

K 148-0 DYREKCJA

I znów się rozpoczęło

W tej małej Kolekturze J. Wróblewskiego ul. Kozia 5 w III kl. 55 Loterii padły wygrane:

100.000 zł. na Nr 937
16.000 zł. na Nr 48095
8.000 zł. na Nr 39300
8.000 zł. na Nr 73399
oraz wiele innych. 371-1

Urząd Wojewódzki

zawiadamia,

że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dn. 30.III. 1949 r. L. AC. II-1/1661/49 zmienił nazwisko Giecmana Karola, Syna Dona i Rajzli z Mandeltortów, urodz. 22.I. 1914 r. w Lublinie, obecnie zamieszkałego w Lublinie, ul. Hipoteczna 5 na nazwisko „Jaworski".

Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Marię i na nieletnią córkę Barbarę - Lucynę. K. 156-1

„MARYWIL" FABRYKA WYROBÓW SZAMOTOWYCH I KAMIONKOWYCH ZARZĄD PAŃSTWOWY w Suchedniowie, ul. Mickiewicza 9

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie z własnych materiałów następujących robót:

1. Studni artezyjskiej.
2. Instalacji Wodociągowej na fabryce.
3. Zainstalowanie 4 hydrantów przeciwpożarowych podziemnych.

Oferty na całość robót w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta do wykonania studni artezyjskiej" należy nadsyłać w terminie do 15.IV. 1949 r. do godz. 10-tej, pod adresem „MARYWIL" Suchedniów, ul. Mickiewicza 9. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12-ej. Ślepe kosztorysy przetargowe można otrzymać w Fabryce Suchedniowie, oraz w Fabr. „MARYWIL" w Radomiu ul. Marywilska 24.

Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone w Narodowym Banku Polskim — Kielce na r-k budżetowy Fabryki wadium w wysokości 2 proc. oferowanych sum.

Fabr. „Marywil" w Suchedniowie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania. 664-0

OGŁOSZENIE

W myśl Art. 87 Dekretu o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych Dz. U. R. P. Nr. 21. poz. 8 z 1 marca 1947 r. I Urząd Skarbowy w Lublinie podaje do wiadomości, że w terminie do końca kwietnia 1949 r. odbywać się będzie sprzedaż ruchomości z wolnej ręki w myśl art. 82 powołanego wyżej dekretu, a znajdujących się w składnicy Urzędu zajętych i zwiezionych na pokrycie należności podatkowych od podatników. Między innymi zostaną sprzedane: materiały bawełniane, wózki dziecinne, wszelkiego rodzaju obuwia męskie i damskie, zegary ścienne, maszyna do pisania, farby, radia, maszyny do szycia, meble i towary szklane.

Reflektanci winni zgłaszać się do I Urzędu Skarbowego, pokój Nr. 7 codziennie od godz. 10 do 12-ej.

K. 157-1 I URZĄD SKARBOWY

Zakład Rymarsko - Galanteryjny **T. PIECHOCKI** Częstochowa Aleja NMP. nr 11

POLECA na nadchodzące Święta i na sezon wiosenny torby damskie, walizy ceratowe i skórzane. 1250-1

Organizacja sieci szkolnej
wymaga wielkiej pracy i racjonalnego planowania

Władze szkolne, a ściślej rzecz biorąc — wydział szkolnictwa podstawowego w olsztyńskim Kuratorium, oraz inspektoraty szkolne w powiatach zajęte są trudną i odpowiedzialną pracą opracowania możliwie idealnej sieci szkolnej na naszym terenie.

Planowo rozmieszczone szkoły mają z jednej strony zlikwidować tak zwane martwe obwody, czyli tereny pozbawione szkół, z drugiej zaś — zapewnić wszystkim dzieciom możność ukończenia pełnej podstawowej szkoły siedmioklasowej.

SKOMPLIKOWANE ZAGADNIENIE

Zagadnienie sieci szkolnej na naszym terenie przedstawia się bardzo skomplikowanie. Pamiętajmy bowiem, że w województwie naszym mamy 433 szkoły niżej zorganizowane, czyli 46 proc. ogółu szkół na naszym terenie. Są to szkoły o jednym względnie dwóch nauczycielach, przy czym blisko 12.000 dzieci pobiera naukę w najniżej zorganizowanych szkołach o jednym nauczycielu, a tylko 15.000 dzieci ma możność kształcenia się w szkołach o dwóch siłach nauczycielskich.

Wynika z tego, że dla 27 tysięcy dzieci, a liczba ta z każdym rokiem szkolnym będzie jeszcze wzrastała, trzeba stworzyć taką sieć szkolną aby umożliwić całej młodzieży normalne ukończenie siedmioklasowej szkoły podstawowej.

ELEMENTY PLANOWANIA

Dla rozwiązania tego zagadnienia trzeba przepracować sześć podstawowych elementów przyszłej sieci szkolnej, badając stan rzeczy na miejscu.

Przede wszystkim badanie polega na określaniu, czy do każdej szkoły, znajdującej się w obrębie danego inspektoratu, dojście uczących się nie przekracza 2,4 km. Następnie — czy w promieniu 2,4 km. stanowiącym obwód szkolny, znajduje się jedna, względnie więcej szkół.

Celem dalszych badań jest stwierdzenie, czy w promieniu 3,2 km, stanowiącym obwód szkoły tak zw. zbiorczej, jest szkoła, która spełniałaby rolę uzupełniającą dla szkół niepełnych. Taka szkoła zbiorcza, mająca przynajmniej 3 siły nauczycielskie, realizowałaby pełny program szkoły podstawowej. Trzeba też zbadać, czy w obwodach szkolnych, gdzie nie ma szkoły zbiorczej, jedna z istniejących szkół niepełnych nie dałaby się przekształcić na szkołę zbiorczą.

W wypadku, gdy do powołania szkoły zbiorczej nie ma na miejscu odpowiednich warunków, trzeba stwierdzić, czy nie dałoby się wtedy zaspokoić potrzeb młodzieży szkolnej przez umieszczenie uczniów w internacie, względnie przez przydzielenie ich do szkoły pełnej, oddalonej niespełna o 4 km. Podobnych badań wymaga sprawa powołania do życia 7-klasowej szkoły w dotychczasowych obwodach bezszkolnych.

Tak oto w grubym zarysie przedstawiałaby się olbrzymia praca planowania pełnej sieci szkolnej, która zagwarantuje każdemu dziecku w najgłuchszym nawet zakątku terenu otrzymanie siedmioklasowego wykształcenia w szkole podstawowej. (lu)

Zasiłki rodzinne muszą być wypłacane
Jak postępować w wypadku trudności gotówkowych

Jak wiadomo, większe zakłady pracy same wypłacają swoim pracownikom zasiłki rodzinne, przy czym przy rozliczaniu się z Ubezpieczalnią Społeczną potrącają wypłacone kwoty ze składek przypadających za pracowników na rzecz Ubezpieczalni.

System ten nie napotyka na trudności, jeżeli suma składek ubezpieczeniowych jest większa od wypłacanych zasiłków rodzinnych.

Inaczej rzecz się przedstawia, gdy trzeba wypłacać na zasiłki rodzinne więcej, niż wynosi należność Ubezpieczalni Społecznej. Tak np. gminie Skotowo w pow. nidzickim brakuje prawie 90 tys. zł., aby móc wypłacić zasiłki swym pracownikom. Podobnie stoją sprawy w gminie Łukta w pow. ostródzkim, gdzie brakuje przeszło 100 tysięcy zł.

Po zasięgnięciu informacji możemy wyjaśnić ubezpieczonym pracownikom w tych gminach, że nie może być zatrzymana wypłata zasiłków z powodu braku pieniędzy, gdyż w tym wypadku brakującą sumę pokrywa Ubezpieczalnia Społeczna, która np. w gminie Lamkowo wypłaciła z tego tytułu 152 tys. zł., gm. Górowo Iławieckie 124 tys. zł., a gminie Jedwabno w pow. Nidzica ponad 251 tys. zł.

W ten sposób Ubezpieczalnia Społeczna zwróciła już 12 deficytowym gminom ponad 1,3 mil. zł. (lu).

Zakłady Kętrzyna
oszczędzają

Załoga cukrowni kętrzyńskiej, wykonując uchwałę Sejmu i wskazania Narady Oszczędnościowej, postanowiła zaoszczędzić w tym roku z górą 22 miliony zł.

Również palarnia kawy w Kętrzynie przystąpiła do akcji „O", zobowiązując się wygospodarować co miesiąc 600 tysięcy zł. (ma)

Rozbudowa central telefonicznych

W związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem na rozmowy telefoniczne zwiększono ostatnio pojemność central telefonicznych w Parczewie, Rychlikach, Kętrzynie i Zielonce Pasłęskiej. Najbardziej powiększono centralę w Kętrzynie — ze 150 do 250 numerów. (lu).

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWA ROLNE
muszą się stać gospodarstwami socjalistycznymi

Państwowe Nieruchomości Ziemskie przestały istnieć. Przekształcając się w Państwowe Gospodarstwa Rolne stanęły przed nowymi zadaniami, które wytyczają im drogę do osiągnięcia wzorowej socjalistycznej gospodarki rolnej.

Temu właśnie zagadnieniu poświęcona była ostatnia narada przodowników pracy, przewodniczących komitetów zespołowych i administracji olsztyńskiego okręgu PGR. Chodziło o podsumowanie wyników pracy dawnych PNZ-ów i nakreślenie drogi na najbliższą przyszłość dla PGR-ów.

Na czoło zadań wysunęła się akcja oszczędnościowa. Robotnicy, zabierający głos w dyskusji podkreślili konieczność istnienia we wszystkich majątkach komisji oszczędnościowych, powołanych do walki ze wszelkimi przejawami marnotrawstwa czy to w samej gospodarce, czy też w administracji.

Przez zastosowanie jak najdalej idących oszczędności, przez pełne wykorzystanie środków mechanicznych, oraz wprowadzenie naukowych metod pracy **postanowiono zaoszczędzić w tym roku 225 milionów zł.**

Aby wykonać plan oszczędnościowy PGR mobilizują wszystkie siły. Związane z tym jest dalsze rozwinięcie współzawodnictwa pracy, które przyczyni się do osiągnięcia pełnej samowystarczalności gospodarczej.

Zobowiązania PGR w dziedzinie kulturalno-oświatowej i urządzeń socjalnych są też b. poważne. Na pierwszy ogień idzie tu postawienie na właściwym poziomie 45 świetlic zespołowych i 250 majątkowych, dalej — rozbudowa sieci bibliotecznej, zorganizowanie 25 zespołów teatralnych, 20 chórów, 45 zespołów sportowych, otworzenie 30 przedszkoli, a w okresie letnim 45 dziecińców oraz zwiększenie ilości łaźni do 45.

Najważniejszym bodaj postanowieniem jest jednakże likwidacja analfabetyzmu wśród pracowników do dnia 30 listopada r. b. Z dużym naciskiem podkreślono również konieczność uaktywnienia kobiet i młodzieży oraz umożliwienia tej ostatniej nauki.

Państwowe Gospodarstwa Rolne zobowiązały się wreszcie do roztoczenia opieki nad ośrodkami maszynowymi i spółdzielniami produkcyjnymi. (gem).

Doraźna pomoc miasta
nie zaspokaja potrzeb teatru im. Jaracza

Kolegium Zarządu Miejskiego uchwaliło przejęcie zadłużenia teatru miejskiego im. St. Jaracza w olsztyńskiej Komunalnej Kasie Oszczędności, wynoszące 600 tysięcy zł. Jednocześnie wobec ciężkiej sytuacji finansowej teatru, Zarząd Miejski zasilił jego kasę 600 tys. zł, przeznaczając je dla pracowników.

Ta doraźna pomoc miasta nie ratuje jednak całkowicie finansów teatru, który ostatnio miał większe wydatki w związku z wyjazdami zespołów aktorskich w teren. Jak wiemy bowiem, artyści teatru im. Jaracza wystąpili w wielu miastach powiatowych naszego województwa ze sztukami „Odwety" Kruczkowskiego i „Znak" Barnasia.

Teatr musi ponadto wyłożyć poważne sumy na nową instalację elektryczną w gmachu, gdyż dotychczasowe zużyte już przewody spowodować mogą pożar. (t)

Dunikowski gotów jest wykonać projekt
Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej

Jak już swego czasu donosiliśmy, wojewoda olsztyński gen. **M. Moczar**, jako prezes zarządu wojewódzkiego Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej zwrócił się do znanego rzeźbiarza polskiego **Ksawerego Dunikowskiego** z zapytaniem, czy nie byłby skłonny podjąć się opracowania projektu pomnika wdzięczności dla Armii Radzieckiej, który ma stanąć w Olsztynie.

W odpowiedzi na to pismo mistrz **Dunikowski** zawiadamia, że chętnie przystąpi do sporządzenia odpowiedniego projektu i prosi jednocześnie o nadesłanie mu planu sytuacyjnego, oraz danych, dotyczących wielkości pomnika, materiału, z jakiego ma być zbudowany, terminu wykonania itd.

Po otrzymaniu tych danych Dunikowski nadesle odpowiedź ostateczną. (L)

Dzień Olsztyna

WIOSNA, WIOSNA...

Wiosna wkroczyła w swoje prawa. Nic też dziwnego, że ostrożne zazwyczaj w stosunku do wszelkich zmian aury MZK wypuściły na linie tramwajowe letnie wozy, odświeżone i odmalowane jak należy.

Słońce wywabiło też na ulicę pierwszego lodziarza, który już we wtorek rozbił swoje „namioty" pod „Capitolem", ciesząc się dużym powodzeniem.

O MUZYCE CHOPINA

Kult muzyki Fr. Chopina nabiera szczególnego znaczenia w roku bieżącym, który nazywamy „Rokiem Chopinowskim".

O wielkości geniuszu naszego kompozytora, o czarze jego muzyki i wpływie na cały świat kulturalny mówić będzie w sali klubu demokratycznego (ul. Kajki 6) w dniu dzisiejszym o godz. 19-tej ob. wizytator Fr. Szewczyk.

ZAMKNIĘTA ULICA

Ulica Mickiewicza na odcinku od ul. Warmińskiej do Al. Stalina z powodu prac rozbiórkowych jest zamknięta dla ruchu kołowego. (n)

KINO U KOLEJARZY

W świetlicy Domu ZZK przy ul. Partyzantów 46 wyświetlane są w każdą sobotę filmy. Początek seansów o godz. 19. Wstęp 40 zł. (lb)

Ekipa geologów
przybywa do Olsztyna

W niedługim czasie spodziewane jest przybycie do Olsztyna specjalnej ekipy uczonych geologów, delegowanych na nasz teren przez władze centralne do zbadania pokładów wapnia w rejonie wielkich jezior we wschodniej części województwa, oraz złóż glinki szlachetnej w okolicach Wielbarka.

Pokładami wapnia i glinki żywo interesowały się swego czasu władze niemieckie, a glinka z okolic Wielbarka wysyłana była w niewielkich zresztą ilościach na przeróbkę do niemieckich fabryk wyrobów fajansowych na zachodzie. (l).

Po zburzeniu starych murów
powstanie nowy hotel w Olsztynie

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o niezgodnych z planem robotach przy odbudowie, a raczej oczyszczaniu miejsca pod budowę reprezentacyjnego hotelu miejskiego, który, jak wiemy, stanie u zbiegu Al. Stalina i Zwycięstwa.

Przeznaczony na zabezpieczenie budynku kredyt w wysokości 18 mil. zł, który ze względu na nieprzewidziany w planie tok odbudowy (całkowita rozbiórka murów) mógł być nie wykorzystany, zdołano jednakże w porę rozchodować. Z funduszów tych zakupiono materiał budowlany. Roboty więc ruszą szybko naprzód, gdy uruchomiony zostanie tegoroczny kredyt inwestycyjny w sumie 5 mil. zł przeznaczony wyłącznie na robociznę.

Jak się dowiadujemy, w opracowaniu są już nowe plany hotelu, którego gmach wchłonie w jedną całość architektoniczną obecne parterowe sklepy, dochodząc aż do odbudowującego się mozolnie kina „Capitol".

Olsztyńscy aktywiści S. D.
o stosunku Państwa do Kościoła

W ramach współpracy SD i PZPR w lokalu KWSD w Olsztynie odbyło się zebranie aktywistów SD, na które przybył II sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR ob. Ćwiek.

Zebraniu przewodniczył ob. **Jerzy Sztumpf.** Ob. Ćwiek wygłosił referat na temat stosunku Polski Ludowej do władz kościelnych.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w wyniku której zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, wyrażającą pełne poparcie dla stanowiska Rządu Polskiego w stosunku do Kościoła, które zapewnia pełną swobodę sumienia, wiary i praktyk religijnych.

W zakończeniu rezolucji czytamy: **„Domagamy się od władz kościelnych, ażeby zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym w imię dobra ogółu zaniechały wiązania się z siłami antyludowymi i unormowały stosunki z Państwem na podstawie oświadczenia rządowego".** (w)

„Stara cegielnia" Iwaszkiewicza

ELBLĄG. — W dniu 3 bm. wystąpił zespół artystyczny b. więźniów politycznych z premierą 3-aktowej komedii **Iwaszkiewicza „Stara cegielnia".** Zarówno premiera jak i następne przedstawienia cieszyły się dużą frekwencją publiczności i zasłużonym uznaniem.

Na wyróżnienie zasługiwała gra **Ostrowskiego** w roli Wacka i **Rayskiej** w roli volksdeutschki. Piękne i pomysłowe dekoracje **Tomanka** były powodem słusznej owacji na rzecz artysty. (mx)

Świetlica olsztyńskich kolejarzy
nie może pomieścić swoich licznych gości

Zarząd koła ZZK węzła olsztyńskiego przystępuje do powiększenia świetlicy, która w obecnym swym stanie nie może pomieścić licznej publiczności, która przychodzi na imprezy, organizowane przez sekcję kulturalno-oświatową związku.

Dla lepszego wykorzystania sali świetlicowej niezbędne jest zbudowanie sceny teatralnej kosztem sąsiednich ubikacji. W tym celu ma być usunięta jedna ze ścian, przez co sąsiadującą salę można będzie włączyć do sali świetlicowej i urządzić w niej scenę i garderoby.

Projekt przeróbek wymaga zatwierdzenia przez komisję budowlaną, która niebawem ma się zająć tą sprawą. (lu).

CO i GDZIE?

W OLSZTYNIE

Teatr im. S. Jaracza — „Znak". godz. 19.30.

Kino „Polonia" — „Wielkie Nadzieje" godz. 16, 18.30 i 21.

Kino „Mazur" — „Zenobia" prod. am. godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Dozw. od 14 lat.

Muzeum na zamku — czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10 — 14.

Apteka dyżurna — „Pod Kopernikiem", Stalina 34.

Pogotowie U.S. (Partyzantów 30) — czynne nocą w godz. 17—7, w niedzielę i święta godz. 12 — 16 i 20 — 7. Tel. 21-21. **Straż pożarna** — tel. 22-22.

W ELBLĄGU

Kino „Bałtyk" — „Cygański tabor"

Kino „Mars" — „Rywal J. K. Mości".

Straż pożarna — tel. 6 **Pogotowie** Ubezp. Społ. (Bielańska 18) czynne w godz. 20 — 8, tel. 49.

NIEDYSKRECJE

Rekordowy zasiłek

Największy zasiłek rodzinny w całym województwie olsztyńskim pobiera mieszkaniec Bisztynka, ob. Jan Marciun, który ma na utrzymaniu żonę i 9 dzieci (ostatnie urodziło się przed kilkoma tygodniami).

Zasiłek rodzinny ob. Marciuna wynosi 20.600 zł miesięcznie. (ln)

W odpowiedzi na list

W związku z listem p. J.S. z Gutkowa, zarząd ochotniczej straży pożarnej wyjaśnia, że światło uliczne we wsi zostało założone jedynie dzięki jego staraniom. Światło pali się codziennie od godz. 19 do 23-ej i opłacane jest przez straż.

Zarząd straży w konkluzji zaznacza, iż wobec tego wszelkie zarzuty p. J.S. są pozbawione podstaw.

Czas odnowić prenumeratę
na kwiecień

W dniu 10 bież. mies. przerywa się wysyłkę gazety w razie nieopłacenia prenumeraty

SPORT WARMII i MAZUR

„Olimpia" zwycięża na dwóch frontach

Na Stadionie Miejskim przy ul. Agricola w Elblągu odbył się w ub. niedzielę mecz piłki nożnej o wejście do A - klasy okręgu gdańskiego między miejscową „Olimpią" a ZKS „Lembork". Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem „Olimpii" w stosunku 3:0 (2:0).

Jako przedmecz odbyło się spotkanie o mistrzostwo klasy — C GOZPN między „Olimpią II a „Gwardią" — Kwidzyń. Elblążanie odnieśli w tym meczu drugie zwycięstwo, wygrywając 2:1 (1:0). (rg)

W jednej rundzie

5 BOKSERÓW TURMASU BIERZE UDZIAŁ W MISTRZOSTWACH

W dniach od 8 do 10 bm. odbędą się w Gdańsku indywidualne mistrzostwa pięściarskie seniorów okręgu gdańskiego.

Elbląski ZKSM „Turmas" zgłosił do mistrzostw 5 bokserów: w koguciej— Kowalskiego, w lekkiej — Kopysiewicza i Górnego, w średniej — Parzyszka i w półciężkiej Listewnika. (p)

DWAJ WYBRAŃCY

Dwóch lekkoatletów olsztyńskich, Abramski i Woliński, zostało zaliczonych przez PZLA do krajowej kadry reprezentacyjnej. Abramski — w rzucie oszczepem osiągnął w tej konkurencji wynik 52,60 m), Woliński — w skoku w dal i trójskoku (13.42 i 6.66).

Problem mieszkaniowy w Szczytnie
można rozwiązać przez zastosowanie
oszczędności lokalowej w urzędach

Najważniejszym w obecnej chwili problemem, wymagającym w Szczytnie radykalnego rozwiązania, jest sprawa mieszkaniowa. Na ten temat słyszy się w grodzie Jurandowym, spowitym w lekką mgiełkę wspomnień historycznych, prawdziwe cuda. Z kimkolwiek w Szczytnie rozmawiałem — nieodmiennie słyszałem utyskiwania na trudności mieszkaniowe.

Sprawę tę postanowiłem zbadać dokładniej. Udałem się tu i ówdzie. Rozmawiałem z szeregiem osób, zajmujących w mieście poważne i odpowiedzialne stanowiska. **I we wszystkich rozmowach słyszałem to samo twierdzenie, że w Szczytnie mogłoby się śmiało pomieścić jeszcze około 3000 potrzebnych miastu ludzi.** Tymczasem jednak proces osiedleńczy jest zahamowany brakiem mieszkań.

ROZWIĄZAĆ MOŻNA

Można by, powie ktoś, rozwiązać ten żywotny dla miasta problem, budując nowe domy. Słusznie. Ale akcja budowlana musiałaby potrwać, musiałaby rozciągnąć się w czasie i pomieścić się w planie inwestycyjnym. A tymczasem...

Okazuje się, że wiele jeszcze mieszkań można by uzyskać stosując racjonalną metodę oszczędności lokalowej oraz drobne remonty. Okazuje się, że urzędy niezespolone zajmują budynki mieszkalne i nie wykazują chęci — przynajmniej dotychczas — zajęcia budynków biurowych, przydzielonych im na własność. Obserwujemy też przerosty lokalowe, które utrudniają i komplikują zagadnienia.

WYMOWNE PRZYKŁADY

A więc Ubezpieczalnia Społeczna zajmuje obszerny gmach — na wyrost, w którym mógłby się pomieścić jeszcze szereg biur. A więc sąd grodzki zajmuje budynek magistracki, posiadając własny gmach o 36 pokojach, wymagający jedynie wewnętrznego i to stosunkowo niewielkiego remontu.

Budynek ten pragnął wyremontować Zarząd Miejski, ale starania jego nie odniosły dotychczas żadnego skutku.

I wreszcie — budynek plebanii tak że stoi pustką, chociaż mógłby w nim pomieścić się jakiś urząd, zwalniając zajmowany dotychczas lokal mieszkalny. Jak zdążyłem się dowiedzieć, proboszcz miejscowej parafii zajmuje ładną willę, która zresztą nie figuruje w żadnej ewidencji. Pocóż więc jeszcze jeden budynek, niewykorzystany i ziejący pustką wnętrza?

Podobnych przykładów można by znaleźć w Szczytnie znacznie więcej. Ale te wystarczą, aby zadać pytanie: kto się zajmie uregulowaniem trudności lokalowych w grodzie Jurandowym?

Nowe władze łowieckie
województwa olsztyńskiego

W Olsztynie odbyło się doroczne walne zgromadzenie Wojewódzkiej Rady Łowieckiej. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Rady za ubiegłe lata i zaakceptowaniu wytycznych prac na przyszłość, zebrani udzielili absolutorium ustępującym władzom.

Następnie dokonano wyboru nowego prezydium Rady. Prezesem został wybrany inż. Nowak, dyrektor okręgu lasów państwowych, wiceprezesami— inż. Knothe i dr Kuzia. W charakterze członków do prezydium weszli: mgr Bielic, J. Panfil, inż. Markowski, Zb. Mizerski, R. Podkowiński, W. Górski, O. Rudke, S. Dzięgielewski, Z. Melzig i A. Kowalczyk.

Skład komisji rewizyjnej: członkowie — M. Zacharewicz, J. Potocki, Wł. Węsiora, zastępcy — J. Bogacz, St. Florian. W skład sądu łowieckiego wybrano na członków: mgr. Bielica, dr Kuzię i S. Dzięgielewskiego, na zastępców — J. Panfila i Zb. Mizerskiego. Woj. Radę Łowiecką reprezentować będą w Warszawie na zjeździe Pol. Związku Łowieckiego mgr Bielic, Zb. Mizerski i R. Podkowiński.

Działalności Woj. Rady Łowieckiej, ze względu na znaczenie, jakie przedstawia dla naszego terenu gospodarka łowiecka, poświęcimy w najbliższym czasie oddzielny artykuł. (mag)

B-74217

Nasi korespondenci donoszą:

ELBLĄG. — Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Pomorskiego podejmuje w bieżącym roku szeroką akcję elektryfikacji wsi. W ramach tej akcji w powiecie elbląskim zostanie zelektryfikowanych dalszych osiem gromad. (mx).

SZCZYTNO. — Na remont sieci kanalizacyjnej i wodociągowej wydano dotychczas w naszym mieście 900 tysięcy zł. W chwili obecnej kończy się remont wieży ciśnień, zbiorników itp. W roku bieżącym Zarząd Miejski przeznacza na dalszy remont sieci wodociągowej 800 tysięcy zł. (mi)

MORĄG. — Ekipa fachowców ZZK wraz z grupą artystyczną, sportowcami i orkiestrą w ubiegłą niedzielę udała się do gromady Olszowo w pow. morąskim. Przybyli goście spotkali się z życzliwym przyjęciem ze strony miejscowych chłopów. (ul)

OSTRÓDA — We wszystkich szkołach na terenie miasta odbyły się już wybory do komitetów rodzicielskich. (mr)

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA ZAOFIAROWANA

Fachowców instruktorów przygotowanych teoretycznie, praktycznie znajomość hodowli żywienia krów. Wykształcenie rolnicze, praktyka hodowlana, praca społeczna na wsi. Podania, życiorysy, odpisy świadectw CSMJ Olsztyn, Pieniężnego 18. K. 149-0

Potrzebna samodzielna gosposia, gotowanie. Olsztyn Kościuszki 28—3, godz. 17-19. 334-0

RÓŻNE

Odwołuję rzuconą obelgę na ob. **Wilkowskiego Jana** z Barczewa — Kuk Rozalia, zam. w Barczewie. 343-1

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Wieluń na nazwisko Mularczyk Feliks syn Piotra, urodz. 1920 r., zam. w Pupach, pow. Szczytno. 335-0

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Olsztyn, czerw. prawo jazdy wydane — Rzeszów, leg służbową PPT i MR-Olsztyn, odcinek zameldowania, Przybyło Justyn syn Ignacego, urodz. 1917 r., zam. Olsztyn. 338-0

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Ostrołęka, dowód tożsamości wydany przez Zarząd Gminy Łyse na nazwisko Małż Władysław, urodz. 1920 r., zam. w Pupach, pow. Szczytno. 336-0

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wydaną w Wąsowie, pow. Ostrów Mazow. — Wróbel Marian, urodz. 1925 r., zam. Bazyny, pow. Braniewo. 344-0

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie Nr. 08784 na Brązowy Krzyż Zasługi wydane rozkazem I Armii W. P. — Żukowski Jan syn Andrzeja, urodz. 1917 r., zam. — Olsztyn. 342-0